Głos Wielkopolski

W numerze: NOWINY SPORTOWE

Rok IV Nr 295 (1316) P Wydanie A — Poznań, wtorek 26 października 1948 r. — Cena 5 zł

Kopalnie zamieniono w fortece

Walka górników francuskich o sprawiedliwość społeczną TRWA

PARYŻ (API). „Ani śmierć ani prowokacje ani groźby ani oszczerstwa powtarzane przez sprzedajną prasę i radio nie zdołały złamać niezłomnej odwagi górników, gdyż ich akcja strajkowa jest słuszna. Walczą po prostu o prawo do życia" – pisze „Humanite die Manche".

Według ostatnich doniesień górnicy francuscy energicznie przeciwstawiają się wszędzie usiłowaniom zdławienia ruchu strajkującego. W rezultacie napadów policji na strajkujących górników z obu stron są setki rannych. Na objęte strajkiem rejony przybywają wciąż nowe oddziały zbrojne.

Szczególnie ostro przedstawia się sytuację w Monceaux Mines, gdzie policja dopuszcza się coraz to nowych prowokacji. W miasteczku przeprowadzono obławy. Mimo wszelkich represji — według wiadomości AFP — 13 kopalń znajduje się w rękach strajkujących górników. Prefekt departamentu Saone et Laire, w którym znajduje się Monceaux, wydał rozkaz zabraniający wszelkich publicznych i prywatnych zebrań jakiegokolwiek rodzaju..

Dwa tysiące policjantów i żandarmów napadło wczoraj na demonstrantów w Bethune. Oddziały policyjne wzmocnione były zmotoryzowanymi jednostkami „Gwardii Narodowej" przybyłej z północy i wschodu kraju. Do starcia doszło w momencie, gdy demonstranci zażądali od suprefekta natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i usunięcia sił zbrojnych z miasta. Suprefekt odmówił temu żądaniu, wówczas demonstranci skierowali się do więzienia. Speszona administracja więzienia uwolniła aresztowanych, jednakże w ślad za tym policja, żandarmi i konfidenci z tzw. „republikańskich oddziałów bezpieczeństwa" napadli na demonstrantów używając broni, pałek, granatów oraz bomb łzawiących.

W rezultacie starcia po obu stronach są dziesiątki rannych. Drakońskie metody policji wywołały nową falę oburzenia wśród górników departamentu Pas de Calais, w którym znajduje się miejscowość Bethune. Wydarzenia odbiły się głośnym echem w całej Francji. Gazeta „Liberation" pisze, że 122 kopalnie zagłębia zmieniono w niedostępne fortece.

Według komunikatów prasy górnicy departamentu Loire nadal stawiają opór nieprzerwanym atakom policji, żandarmerii i oddziałów republikańskich bezpieczeństwa, mimo zarzucania barykad granatami łzawiącymi, siły rządowe nie posunęły się naprzód. W obronie kopalń uczestniczy cała ludność. Nie odstraszają jej aresztowania i obławy. Wczoraj górnicy kilku kopalń departamentu Garde sformowawszy się w wielotysięczną kolumnę podjęli kontrofensywę przeciwko oddziałom republikańskim. W rezultacie tego kontrataku rozbrojono kilka oddziałów rządowych. Kopalnie przeszły do rąk górników. Z obu stron jest wielu rannych. W związku z utworzoną sytuacją kopalnie, zakłady chemiczne, elektrostacje przechodzą po kilka razy z rąk do rąk.

Mimo terroru policyjnego robotnicy trwają konsekwentnie na swym stanowisku. Według danych „Humanite" cyfra łamistrajków nie przekroczyła 5% ogólnej ilości górników. Coraz to nowe związki (w szczególności metalowców i kolejarzy) proklamują strajki solidarnościowe.

Inżynierowie kopalń francuskich ogłosili komunikat, wyrażający całkowitą solidarność z górnikami.

Papież zgodny z raportem Bernadotte

RZYM (PAP). Papież Pius XII opublikował encyklikę, w której wypowiedział się za umiędzynarodowieniem Jerozolimy. Stanowisko Papieża w tej kwestii pokrywa się z zaleceniami sprawozdania hr. Bernadotte'a.

W Ameryce nie wolno pisać o powstaniu koreańskim

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Seulu, że przedstawiciele armii amerykańskiej i departamentu stanu w Korei południowej nie dopuścili korespondentów prasy amerykańskiej na teren walk z powstańcami. Przedstawiciel departamentu stanu Mucho, wyraził „obawę", że korespondencje z pola walki sprzyjać będą jedynie tzw. „propagandzie rosyjskiej".

Korespondent „New York Herald Tribune" podkreśla w końcu, że prasie seulskiej pozwala się na publikowanie jedynie „rządowych" komunikatów o walkach w Korei południowej.

Nowe zadania PZUW

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się ostatnio, pod przewodnictwem naczelnego dyrektora PZUW Józefa Antosiaka, dwudniowa konferencja dyrektorów zarządu głównego i oddziałów wojewódzkich zakładu, poświęcona aktualnym zagadnieniom polityki ubezpieczeniowej i organizacji pracy placówek terenowych PZUW.

Obrady konferencji zakończyły się przyjęciem rezolucji, wysuwającej zasady, na których powinna się opierać dalsza działalność aparatu administracyjnego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, skupiającego ubezpieczenia majątkowe i osobowe w jednym zakładzie publicznym.

W zakresie rolnictwa zadaniem zakładu jest pełna i powszechna ochrona ubezpieczeniowa gospodarstw rolnych od wszelkich klęsk żywiołowych. Taryfy składek i świadczenia zakładu powinny być dostosowane do stanu majątkowego ubezpieczonych. Pod tym względem konferencja nakłada obowiązek na wszystkich pracowników terenowych PZUW, aby przy wykonywaniu konkretnych prac ubezpieczeniowych opierali się o takie czynniki społeczne na wsi, które w **należyty sposób ochraniają interesy mało- i średniorolnych chłopów.**

Rezolucja zobowiązuje w końcu cały aparat organizacyjny PZUW do zwalczania pozostałości biurokratyzmu w jego pracy i wzmożenia wysiłków w kierunku realizacji nowych zadań społecznych, stojących przed Powszednym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych.

Tego jeszcze nie było! Warszawski kongres satyryków

WARSZAWA (PAP) 3 listopada br., z inicjatywy tygodnika satyrycznego „Szpilki" i Spółdzielni Wyd. „Czytelnik", odbędzie się w Warszawie pierwszy w Polsce Kongres Satyryków. W Kongresie wezmą udział wszyscy wybitniejsi przedstawiciele satyry polskiej, pisarze, na czele z Janem Brzechwą, K. I. Gałczyńskim, S. Grodzieńską, B. Hertzem, J. Jurandotem, S. J. Lecem, J. Minkiewiczem, L. Pasternakiem, K. Rudzkim, M. Samozwaniec A. M. Swinarskim, J. Tuwimem, rysownicy na czele z M. Berezowską, W. Daszewskim, M. Piotrowskim, Jotesem i J. Zarubą. Na Kongresie omawiana będzie m. in. rola satyry polskiej w dzisiejszej rzeczywistości.

W 30 rocznicę Komsomołu

Młodzież polska deklaruje wole współpracy i pogłębienia przyjaźni z młodzieżą radziecką

WARSZAWA (PAP). Młodzież stolicy zgromadziła się w sali „Roma" na uroczystej akademii, zorganizowanej przez zarząd główny ZMP z okazji 30-lecia istnienia Komsomołu.

Za stołem prezydialnym widniał olbrzymi emblemat Komsomołu — czerwona gwiazda w kole z napisem WLKZM, po obu stronach emblematy ZMP. Sala przybrana transparentami i hasłami „Zacieśnimy współpracę z leninowskim Komsomołem", „Komsomoł — to przodujący oddział młodzieży świata". Obok stołu prezydialnego miejsce zajęli delegaci Komsomołu i poczty sztandarowe ZG ZMP.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemawiał min. Świątkowski. Naszkicował on historię Komsomołu, wskazując na osiągnięcia i zasługi w budownictwie socjalizmu w Związku Radzieckim.

Wstępującego na mównicę przedstawiciela Komsomołu kpt. Gonczarowa zebrani powitali serdeczną i długotrwałą owacją.

„Drodzy przyjaciele — powiedział kpt. Gonczarow, pozwólcie w imieniu komsomolców i młodzieży Związku Radzieckiego oraz w imieniu młodych żołnierzy Armii Czerwonej przekazać wam serdeczne, bojowe komsomolskie pozdrowienie i życzyć z całej duszy powodzenia w budowie niezależnej Demokratycznej Polski."

Kpt. Gonczarow omówił osiągnięcia komsomolców na polach walki w okresie utrwalania rewolucji, budownictwa socjalistycznego i zwycięskiej wojny z Niemcami.

Na liczbę 10 000 bohaterów Związku Radzieckiego 7000 jest wychowankami lub członkami Komsomołu. Komsomolcy — bohaterowie pracy — z powodzeniem likwidują rany wojny, budują nowe fabryki, zakłady przemysłowe, kopalnie, umacniają i rozwijają socjalistyczną gospodarkę na wsi. Ponad milion młodych robotników wykonało przed terminem roczne plany produkcji.

Młodzież radziecka z uwagą obserwuje działalność młodzieży polskiej i dowiaduje się z radością, że młodzież zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim demokratycznej Polski owocnie pracuje w przemyśle, kolejnictwie, na wsi, intensywnie walcząc o dalsze umocnienie silnej i niepodległej Polski. Przyjaźń młodzieży radzieckiej i polskiej narodziła się, wyrosła i zahartowała we wspólnej walce przeciwko niemieckim najeźdźcom. Przyjaźń nasza dlatego jest trwała, że scementowała ją krew przelana we wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi! — zakończył swe przemówienie kpt. Gonczarow, wznosząc okrzyki ku czci generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Komsomołu i ZMP.

Jako ostatni przemawiał przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Janusz Zarzycki.

Dając wyraz swej solidarności z wielkimi osiągnięciami bratniej organizacji młodzieży radzieckiej, zebrana na uroczystej akademii młodzież postanowiła jednomyślnie wysłać do centralnego komitetu Komsomołu w Moskwie depeszę następującej treści:

„Młodzież ZMP-owska, zgromadzona na uroczystej akademii w Warszawie w 30 rocznicę powstania przodującej organizacji młodzieży — Komsomołu, przesyła swoim rówieśnikom radzieckim najgorętsze braterskie pozdrowienia."

Polegli bojownicy socjalizmu spoczęli we wspólnej mogile

WARSZAWA (PAP). Tysiące robotników fabryk warszawskich, delegacje partyj politycznych, związków zawodowych i społecznych organizacyj zgromadziły się w dniu 24 bm. przed cmentarzem wojskowym na Powązkach, aby uczestniczyć w pogrzebie 31 peperowców, powieszonych przez hitlerowców w październiku 1942 roku. Wśród nich znajduje się trumna z prochami Romana Boguckiego — dowódcy akcji odwetowej na Cafe Club.

Przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt pogrzebowy w kierunku wspólnej mogiły. Na czele kroczył poczet sztandarowy praskiego pułku piechoty, kompania honorowa Wojska Polskiego, dalej — za prostymi sosnowymi trumnami, które nieśli na barkach członkowie PPR — kroczyły rodziny, przyjaciele i towarzysze poległych.

Samolot zaginął w Nowej Zelandii

WELLINGTON (API). Od wczorajszego ranka rozpoczęły się dzisiaj poszukiwania w północnej części i środkowej wyspy Nowej Zelandii zaginionego samolotu pasażerskiego na pokładzie którego znajdowało się 10 pasażerów i dwóch członków załogi. Samolot typu Lockeed był po raz ostatni sygnalizowany wczoraj w pobliżu Wongamui przed godziną czternastą. Samolot udawał się z Palmereston do Hamilton. Dzisiaj rano zauważono ognie rozpalone w północnej części kraju, w dolinie Wanganui, być może są to ogniska sygnalizacyjne pasażerów zaginionego samolotu.

Dulles siewcą niepokoju mówi Karl Altmann

WIEDEŃ (PAP). Członek CK. austriackiej partii komunistycznej Karl Altmann wygłosił na konferencji aktywu wiedeńskiego partii mowę, w której przedstawił cele niedawnego pobytu w stolicy Austrii Johna Fostera Dullesa. Oświadczył on, że Dulles wykorzystał swój pobyt w Austrii do udzielenia wskazówek przywódcom stronnictw rządowych Figlowi i Schaerfowi. Następnie Dulles odbył rozmowy z korespondentami, po których prasa poczęła lansować wiadomości o przygotowywanym przez Amerykę zbrojeniu armii austriackiej. Plan odrodzenia armii austriackiej pod protektoratem Ameryki zmierza do stworzenia siły która zostanie powołana do ujarzmienia robotników austriackich. Plan ten zbiega się z próbami tworzenia w Austrii, zwłaszcza w strefie amerykańskiej organizacyj neofaszystowskich.

Początek końca „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów"

Dominia nie chcą słuchać rozkazów rządu J. K. Mości

LONDYN (PAP). 22 października zakończyły się w Londynie obrady konferencji premierów dominiów brytyjskich. Wynikiem tej konferencji są dwa zasadnicze fakty, które będą miały decydujący wpływ na przyszłą rolę Wielkiej Brytanii w jej stosunkach międzynarodowych:

1. Brytyjska Wspólnota Narodów przestaje być tworem politycznym ściśle związanych ze sobą konstytucyjnie państw, przeradzając się w luźną organizację poszczególnych narodów, związanych ze sobą jedynie wspólnymi interesami.

2. Rząd brytyjski nie będzie mógł w przyszłości podejmować jednostronnych decyzji, które by, jak dotychczas, obowiązywały rządy dominiów. Odtąd podejmując jakąkolwiek decyzję w dziedzinie polityki międzynarodowej rząd brytyjski będzie musiał naradzać się z rządami dominiów, jeżeli decyzje te mają mieć moc obowiązującą.

W wyniku obrad konferencji uchwalono utworzenie specjalnego sekretariatu dla spraw tych konsultacji.

Cała prasa londyńska omawia wyniki konferencji premierów dominialnych, zaznaczając, że określenie „Brytyjska Wspólnota Narodów" stała się wyrażeniem przestarzałym i nieaktualnym. Dzienniki podkreślają, że wszystkie oficjalne komunikaty, wydawane po każdym posiedzeniu premierów dominiów, nigdy nie używały terminu „Brytyjska" Wspólnota Narodów. Tę samą zmianę można było zauważyć w przemówieniu królewskim. Król, mówiąc o dawnych dominiach, określił je jako „nową wspólnotę braterską o równych uprawnieniach dla wszystkich".

W związku z tym zasadniczym przeobrażeniem, konserwatywny dziennik „Daily Telegraph" uważa, że obecny tytuł królewski będzie zmieniony.

Inne dzienniki zastanawiają się, czy wyniki konferencji premierów dominiów zdołają zadowolić w pełni aspiracje narodowe poszczególnych krajów, wchodzących w skład dotychczasowej „Wspólnoty Narodów". Ruch separatystyczny w niektórych dominiach nie jest zagadnieniem nowym. Występował on już od dawna w różnych formach i z różnym nasileniem, zależnie od składu narodowego poszczególnych dominiów Kraje takie, jak Irlandia, południowa Afryka i Indie zrywały się niejednokrotnie do walki przeciwko brytyjskiemu panowaniu.

Nie ulega wątpliwości, że dominia mogą sobie doskonale dać radę bez Wielkiej Brytanii. Natomiast położenie Wielkiej Brytanii jest dziś tego rodzaju, że bez pomocy dominiów nie mogłaby ona uniknąć katastrofalnej wprost ruiny gospodarczej. Należy więc oczekiwać, że Wielka Brytania pójdzie na wszelkie ustępstwa wobec dominiów, byleby utrzymać z nimi korzystną dla siebie współpracę.

„Ta szkoła służyć będzie budowie ustroju socjalistycznego"

Wzorową uczelnię przekazano w Poznaniu RTPD

Przez obszerny, jasny hall, którego ściany zdobią piękne malowidła przedstawiające wszystkie części świata, a wykonane przez art.-mal. małżonków Koźminów, przechodzimy do auli, którą nazwalibyśmy piękną, gdyby nie nieładny kolor ścian. Tu odbywać się będą nie tylko wszelkie uroczystości szkolne, ale także przedstawienia teatralne i koncerty uczącej się w tej szkole młodzieży, wreszcie — seanse filmowe. Dziś, 24 października br., zebrało się w niej liczne grono przedstawicieli władz i społeczeństwa poznańskiego, aby uczestniczyć w uroczystości przekazania tej najnowszej i najpiękniejszej szkoły poznańskiej Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Po obu stronach sceny widnieją emblematy polskie i radzieckie. Na podium ozdobionym zielenią i kwiatami, mieszany chór szkolny pod kierownictwem prof. Mateckiego śpiewa hymn narodowy. Obecni wstają z krzeseł. Z kolei wchodzi na scenę uczeń Walkowski i deklamuje wiersz Piotra Borowego pt. „Polska". I znowu chór. Tym razem dziewczęta i chłopcy śpiewają „Mokotów" — pieśń bojową w układzie Lachmanna. Młode głosy brzmią dźwięcznie. Szczególny aplauz gości zdobywa — wykonana także przez chór — „Pieśń o ojczyźnie", śpiewana w języku rosyjskim. Partię solową wykonał uczeń Wasielak. Akompaniował mu na akordionie uczeń Kukurenda. Podobają się również dwa wiersze rosyjskie pt. „Rosyjska kobieta" i „Robotnicy", deklamowane przez uczennicę Szakienównę i 9-letniego Dziemidoka. Następuje ognisty mazur, wykonany przez zespół baletowy szkoły i, wreszcie — jesteśmy świadkami ciekawej inscenizacji pt. „Pracą budujemy przyszłość". Inscenizację kończy „Miedzynarodówka". Wykonawcy zbierają brawa.

Część artystyczną poprzedziły przemówienia okolicznościowe. Wygłosili je kolejno:

DYR. OŚRODKA SZKOLNEGO RTPD DZIEMIDOK:

„W imieniu Rady Pedagogicznej zapewniam, że dołożymy wszystkich sił, aby wypełnić podjęte zadanie. Postawimy szkołę na najwyższym poziomie i to nie tylko w zakresie nauczania, ale i wychowania."

PREZYDENT STOŁ. M. POZNANIA MGR SROKA:

„Świat robotniczy zdecydowanie występuje przeciwko odrywaniu młodzieży od prawdy życia. Domaga się on słusznie, aby szkoły były ogniskami prawdziwej wiedzy i nauki. Szkolnictwo podstawowe i średnie musi mieć jeden wspólny cel: wychowanie ludzi wszechstronnie rozwiniętych, mających przemyślany pogląd na świat i wyraźnie rozumiejących wszystko co się dzieje dookoła nich w życiu społecznym. Szkoła, którą dzisiaj przekazujemy RTPD ma wszelkie warunki ku temu, aby stać się wzorową uczelnią i spełnić w Poznaniu te zadania, które przedstawiłem."

A. BUTLOWOWA — PRZEDSTAWICIELKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO RTPD:

„RTPD, obejmując pieczę nad tą placówką, dziękuję Poznaniowi za zorganizowanie i oddanie do użytku tej szkoły. My możemy zapewnić tylko, że sprostamy podjętej pracy, aby wychować młodzież na ludzi godnych naszych czasów."

PRZEDSTAWICIEL OBU STRONNICTW ROBOTNICZYCH POSEŁ BARTCZAK:

„Ta szkoła będzie nam służyć pomocą w budowie ustroju socjalistycznego. Życzeniem obu partyj robotniczych a wkrótce Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej jest, aby w całej Wielkopolsce powstało jak najwięcej tego rodzaju szkół."

WICEMIN. OŚWIATY GARNCARCZYK:

„Ministerstwo Oświaty z dużym zainteresowaniem śledzi i wysoko ceni inicjatywę RTPD, które, prowadząc sieć swoich szkół, pomoże budować świadomość ludzką na podstawach przyrodniczego i naukowego poglądu na świat, pragnie przyswoić młodzieży metody samodzielnego i krytycznego myślenia naukowego i pragnie wychować młode pokolenie w atmosferze socjalistycznej moralności, w atmosferze szczerego i bezgranicznego patriotyzmu ludowego. Ministerstwo Oświaty stwierdza, że otwierając szkołę RTPD w Poznaniu, społeczeństwo wielkopolskie czyni zadość woli szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych."

Oto fotomontaż z wczorajszej uroczystości w Ośrodku Szkolnym RTPD. Na zdjęciu po lewej widzimy przedstawicieli władz i społeczeństwa poznańskiego słuchających jednego z przemówień. W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej): poseł Grajek, poseł Minor, prezydent m. Poznania mgr Sroka, wiceminister oświaty Garncarczyk, wojewoda St. Brzeziński, przedstawicielka Zarządu Głównego RTPD — Butlowowa i kurator O. S. Biedowicz. Po prawej: wiceminister Garncarczyk wygłasza przemówienie

WOJEWODA POZNAŃSKI ST. BRZEZIŃSKI:

„Niech cały polski lud pracy doceni w pełni ten wysiłek Polski Ludowej, niech wszystkie swoje siły skupi nad odbudową Jej potęgi, a wówczas będziemy mogli wszędzie stawiać podobne wspaniałe szkoły, z których młodzież nasza wychodzić będzie pełna świadomości obywatelskiej."

Oprócz wymienionych uczestniczyli w uroczystości: przedstawiciele Prezydium WRN **Tkaczyk i Topolski**, prorektor U. P. **prof. Kuryłowicz**, I sekretarz KW PPR **poseł Minor**, sekretarz WK PPS **poseł Grajek**, przewodniczący MRN **Stokowski**, wiceprezydentowie Poznania: **Świerczyński i Klauze**, kurator O. S. **Biedowicz**, przedstawicielka RTPD **Jezierska**, prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddziału Poznańskiego red. **Śmigielski**, dyr. Poznańskiej Delegatury Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" **M. Zabiełło**, red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego" **J. Zagierski**, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego **dr Malinowski**, dyrektor Miejskich Szkół Handlowych **Eisbrenner**, naczelnik Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki Lenica i inni. (c)

Reforma płac nauczycielskich

WARSZAWA (PAP). W 44 numerze Dziennika Ustaw R. P. ukazał się dekret o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i podstawowych.

Dekret ustanawia 7 grup uposażenia: zasadnicze od 6 000 zł w VII grupie do 11 000 zł w I grupie. Do uposażenia zasadniczego dochodzą dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i za czynności dodatkowe.

Dodatki lokalne w Warszawie wynoszą od 350 do 650 zł, na Ziemiach Odzyskanych i na obszarach nadmorskich od 750 do 1 400 zł.

Dodatki funkcyjne wahają się w granicach od 1 000 do 6 000 zł, służbowe zaś od 1 200 do 5 000 zł miesięcznie.

Nauczyciele będą przeszeregowani do nowych grup uposażeniowych, według następujących zasad:

Grupa IV i V otrzyma grupę I, grupa VI — II-gą, grupa VII — III-cią, grupa VIII — IV-tą, IX — V-tą, X — VI-tą i grupa XI — VII-mą.

Specjalne wynagrodzenie będzie przysługiwać za nauczanie i prowadzenie zajęć wychowawczych w godzinach nadliczbowych oraz za czynności dodatkowe, jak np. sprawowanie opieki wychowawczej nad klasą, opiekowanie się pracownią, biblioteką itd.

Dzięki nowemu dekretowi, płace nauczycieli wyodrębniono z systemu płac, obowiązujących w administracji państwowej.

Każdy sołtys gminy Bogdaniec otrzymał telefon

Trud pracowników gorzowskiego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego dał piękne rezultaty

Gorzów (tel. wł.). Dzięki ofiarnym wysiłkom pracowników Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Gorzowie pod kierownictwem naczelnika p. Jana Janickiego stolica Ziemi Lubuskiej doczekała się otwarcia nowoczesnej centrali automatycznej: miejskiej i międzymiastowej. Centrala miejska obliczona jest na 3600 numerów. Stacja międzymiastowa posiada 50 obwodów, a przy każdej z łącznic zamontowana jest tarcza cyfrowa przy pomocy której telefonistka wzywa żądanego abonenta. Z trzech łącznic można uzyskać nawet bezpośrednie połączenie z abonentem w Poznaniu. Stacja międzymiastowa posiada oddzielną informację i podaje dokładny czas. Koszt urządzenia stacji wynosi ponad 30 milj. zł, z czego roboty budowlane około 4 milj. zł.

Z okazji otwarcia central przyjechał dyr. dep. technicznego Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Ignatowicz, który dokonał przecięcia wstęgi, oddając tym samym nowe centrale do użytku abonentów.

Z okazji tej ważnej dla rozwoju życia gospodarczego uroczystości przemawiali m. in. dyr. Okr. Poczt i Tel. w Poznaniu — Kostro, dyr. dep. administracji ogólnej Min. Poczt i Tel. — Głowacki, wicedyr. inż. Rybarski, przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poczt i Tel. — Osiński, przedstawiciel Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego nacz. mgr Woźniak, prezydent miasta Kujawski oraz przedstawiciele partyj politycznych, związków zaw. i organizacyj społecznych.

Specjalnie gorąco przyjmowano serdeczne przemówienia przedstawicieli czechosłowackiego Ministerstwa Poczt i Telegrafów w osobach Antoniego Tomysa, — sekretarza Urzędu Pocztowego w Boguminie i Bożeny Honigowej — pracowniczki pocztowej Czechosłowacji.

Następnie samochodem udano się do gminy Bogdaniec, która została dzięki energicznym wysiłkom całego aparatu tut. Urzędu całkowicie „stelefonizowana" jako pierwsza gmina wiejska na terenie całego województwa poznańskiego. W gminie Bogdaniec telefony otrzymali wszyscy sołtysi, oraz placówki administracyjne i gospodarcze, co jest realizacją wielkiego planu ministerstwa. (wjc)

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Judyta Warszawska (skrzypce) i Helena Izygrymówna (kontralt) wykonają o godz. 12.20 utwory kompozytorów radzieckich. Koncert ten zapoczątkuje dzisiejsze audycje Polskiego Radia, poświęcona pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej. Następnie o godz. 13.20 interesującą pogadankę wygłosi Henryk Barański — redaktor „Głosu Wielkopolskiego", jeden z seniorów Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Red. Barański omówi prasę w Związku Radzieckim.

Audycje popołudniowe rozpocznie o godz. 16.30 pogadanka dla młodzieży pt. „Co to jest komsomoł". Wieczorem o godz. 21 z Rozgłośni Katowickiej usłyszymy „Kwartet słowiański op. 20" — Aleksandra Głazunowa w wykonaniu kwartetu smyczkowego. Zakończy on dzisiejsze audycje nadane w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W nadchodzącą środę (27 bm.) o g. 17 w auli Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu docent dr K. Kapitańczyk — prof. Szkoły Inżynierskiej wygłosi prelekcję nt. „Nauka Radziecka" w służbie ludu i ludzkości". Temat prelekcji naświetlający żywotne i dla nas zagadnienie, zainteresuje niewątpliwie poznańskie koła naukowe.

Zarządy Okręgowe TPŻ, Ligi Morskiej i Polskiego Związku Zachodniego urządziły wczoraj w sali Domu Żołnierza akademię dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Słowo wstępne wygłosił dr Dembowski, prezes obwodu L. M. w Poznaniu. Dalszy program obejmował referat kpt. Sterz-Starzyńskiego na temat: „Sojusz ze Zw Radzieckim — gwarancją pokoju i utrwalenia polskości Ziem Odzyskanych", występy chóru Gimnazjum Handlowego, orkiestry Związku Zawodowego Muzyków: „Melodia", recytacje i występ baletu K. S. Odzieżowiec-Lechia.

W Poznaniu wyłoniono specjalny komitet, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości, poświęconej 30 rocz. walki i pracy Wszechzwiązk. Leninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży. Postanowiono zorganizować akademię w auli uniwersytckiej, na której młodzież wielkopolska zadokumentuje wolę pogłębienia przyjaźni z młodzieżą bratniego narodu.

Poznańska ALMA MATER na drodze do upowszechnienia nauki

„Będziemy pracować nie dla niskiego zysku, ani dla próżnej sławy, lecz dla postępu prawdy..."

Tegoroczna inauguracja nowego roku na Uniwersytecie Poznańskim stała się o tyle niezwykłą, że po raz pierwszy w historii Uniwersytetu realizują się w pełni dążenia Polski Ludowej, a na wyższą uczelnię wstępują — bez różnic i uprzywilejowań — przedstawiciele wszystkich warstw i klas społecznych.

Instytucją nową, której Uniwersytet nasz przed wojną nie posiadał jest tzw. Studium Wstępne, przeznaczone dla młodzieży, która normalną drogą studiów średnich ukończyć nie mogła. Wiadomo bowiem, że dzieci z rodzin robotniczych, chłopskich i rzemieślniczych tylko w wyjątkowych wypadkach mogły zwalczać przeszkody, zwłaszcza natury ekonomicznej, piętrzące się przed nimi na drodze dotarcia do szkół średn. i wyższych. Na Studium Wstępne przyjęto w roku bież. poważny zespół, bo 356 kandydatów. W bież. roku akademickim zgodnie z dyspozycjami Ministerstwa Oświaty przechodzi się stopniowo do pełnej realizacji dekretu Prezydenta R. P. o organizacji wyższych szkół, nadającego życiu uniwersyteckiemu nowe podstawy dostosowane do dokonanych przemian społecznych.

Przed nowym Senatem Akademickim w skład którego wchodzą wybitni uczeni oraz wypróbowani przyjaciele i wychowawcy młodzieży akademickiej otwierają się dalekie i pociągające perspektywy — mówił prof. dr Błachowski — pomnożenia tych wszystkich wartości kulturalnych, których służebnicą jest nasza Alma Mater.

J. M. prof. dr Ajdukiewicz — nowomianowany Rektor U. P. słowa swoje skierował do najmłodszych członków społeczności uniwersyteckiej, zwracając im uwagę na to, czym jest uniwersytet.

„Uniwersytet jest uczelnią najwyższego stopnia — mówił prof. dr Ajdukiewicz — ale nie tylko uczelnią. Zadaniem Uniwersytetu jest nie tylko nauczać, a więc przekazywać mądrość pokoleń starszych pokoleniom młodszym, lecz również budowanie nauki, praca nad pogłębianiem i poszerzaniem wiedzy i mądrości, którą nauczyciele wszystkich stopni rozprowadzają między swych uczniów..."

„Nauka jest jednym z najcenniejszych skarbów ludzkości, jej bowiem zawdzięcza ona wzrost swej potęgi, który na tym się zasadza, że sfera czynu ludzkiego rozrosła się niepomiernie; komfort życiowy jest dziś nieporównanie wyższy od tego, jaki był nam dostępny, zanim nauka nie rozwiązała zagadek przyrody; liczne choroby trapiące przed wiekami ludzkość należą dziś do przeszłości; ziemia niesie dziś plon o wiele większy niż w czasach, gdy nauka była w powijakach; dzisiejszy człowiek potrafi uniknąć wielu elementarnych klęsk, które przed wiekami były tak groźną plagą".

Do tych osiągnięć przyczynia się w głównej mierze rozwój nauk matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych. Nie dziw więc, że społeczeństwo słusznie otacza szacunkiem tych ludzi, którzy służą dziełu prawdziwej nauki, a uprawianie jej uchodzi za szczytne zadanie człowieka.

Rekrutacja pracowników kultury z nowych klas społeczeństwa — mówił nowy Rektor — przyczyni się do zwalczenia pewnych jednostronnych punktów widzenia oraz wydobędzie na światło dzienne wielkie talenty, które w innych warunkach mogłyby się zmarnować. Odtąd ludzie nauki nie będą uważać się za kapłanów wyidealizowanego bożyszcza, lecz będą sługami społeczeństwa, a praca na odcinku prawdy znajdzie swe usprawiedliwienie w tym, iż przez prawdę osiąga się sprawiedliwość, zwalcza krzywdę, łagodzi ból i cierpienie. T. S-ki

Płk Łustacz prezesem Zw. Inwalidów Woj. R. P.

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. w Warszawie odbyło się konstytucyjne zebranie nowych władz Związku Inwalidów Wojennych R. P. — wybranych na odbytym ostatnio we Wrocławiu Krajowym Zjeździe Związku.

Nowy zarząd Związku wybrał następujące prezydium: **prezes — płk Łustacz Leon**, I wiceprezes — p. Fotek Antoni, II wiceprezes — p. dr Wałykanowicz Jadwiga, sekretarz generalny — p. Łyszkiewicz Jan, skarbnik — p. Zakrzewski Kazimierz, zastępca skarbnika — p. Wawrzyński.

Kto lubi śpiewać,

znajdzie wesołą piosenkę „Dalej śmieszki na orzeszki" w numerze 43 „Świerszczyka", który ukaże się 24 października. 220d

Nieludzki katecheta skazany na 3 lata więzienia

KATOWICE (PAP). W dniu 22 bm. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Raciborzu rozprawa przeciwko nauczycielowi religii w szkołach powszechnych powiatu raciborskiego ks. Henrykowi Welclowi, oskarżonemu o znęcanie się nad uczniami powierzonymi jego opiece. W toku przewodu sądowego, podczas którego przesłuchano 29 świadków spośród uczniów i ich rodziców oraz personelu szkolnego udowodniono, że ks. Welcel, stosując z błahych powodów kary cielesne, **brutalnie znęcał się nad uczniami, bijąc ich po głowie i całym ciele, szarpiąc za włosy i kopiąc.**

Świadkowie „metod wychowawczych" ks. Welcla przedstawili szczegóły dotkliwego pobicia 12-letniego Czesława Haczko, 10-letniego Józefa Szczora, 13-letniego Andrzeja Wierzbickiego, 16-letniego Stanisława Krawczuka oraz 14-letniego Konrada Trzyske i 12-letniego Michała Grocholskiego.

Ks. Welcel zwrócił się do rodziców Michała Grocholskiego ze wsi Uciechowice o opodatkowanie się na rzecz kościoła w wysokości 2000 zł miesięcznie, na przeciąg 8 miesięcy. Gdy rodzice odmówili, ks. Welcel zaczął szykanować Michała Grocholskiego. **Pewnego dnia rzucił się z furią na swego wychowanka, zaczął okładać go pięściami po głowie i szarpać za włosy, a gdy chłopiec upadł na podłogę, kilkakrotnie go kopnął. Pobity i skopany przez księdza Michał Grocholski zmarł po dłuższej chorobie.**

Nieludzki katecheta skazany został na 3 lata więzienia.

Płotkarze trafili za kraty

Pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych wiadomości, które podrywały autorytet władz państwowych, zasiedli na ławie oskarżonych Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu Józef Szabe z Żabna, pow. śremskiego, Stefan Grundkiewicz z Szamotuł i Józef Dudzik administrator sanatorium w Ludwikowie.

Sąd po naradzie skazał Dudzika na 3 lata, a Szabego i Grundkiewicza każdego po 2 lata więzienia. (lc)

U naszych PRZYJACIÓŁ

Osiemdziesięciu słuchaczy z dwunastu krajów studiuje w międzynarodowej szkole spółdzielczej, która otwarta została ostatnio w Jilowiszczy pod Pragą. W najbliższym czasie przybędą tu jeszcze słuchacze z Indii oraz Chin.

*

Już trzysta lat minęło od odkrycia Zatoki Behringa, oddzielającej Rosję od kontynentu amerykańskiego. Odkrycia dokonał kozak jakucki Siemion Diezniew, który pierwszy przebył cieśninę między lądem azjatyckim a Ameryką.

*

Po przeprowadzeniu w roku ub. upaństwowienia przedsiębiorstw przemysłowych w Bułgarii pod zarząd państwowy przeszło 7.000 fabryk i kopalń. W ciągu 10 miesięcy dokonano wielkiego wysiłku celem podniesienia rentowności tych przedsiębiorstw.

*

Liczba spółdzielni w Bułgarii osiągnęła w tym roku 6.000. Spółdzielnie te liczą około 2 milionów członków i rozporządzają kapitałem w wysokości 9.400 milj. lewów.

*

W pierwszym półroczu br. urzędy pocztowe w Rumunii dokonały transportu i rozdziału 9 tys. ton listów i paczek.

*

W pieczarach nad jeziorem bajkalskim mieszkali ludzie już w starożytności. Znaleziono w nich szczątki narzędzi z okresu krzemienia. Na ścianach pieczar widnieją rysunki i napisy w różnych językach i narzeczach właściwych plemionom zamieszkującym w tych okolicach.

NOWINY SPORTOWE

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II Poznań, poniedziałek 25 października 1948 r. Nr 33

Znakomita dyskobolka radziecka Nina Dumbadze poprawiła swój rekord światowy w rzucie dyskiem

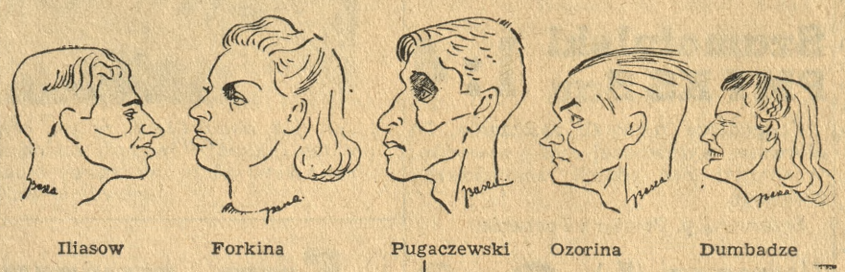

Iliasow Forkina Pugaczewski Ozorina Dumbadze

Dumbadze bije rekord świata Iliasow rekord ZSRR

na zawodach lekkoatletycznych we Wrocławiu

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych we Wrocławiu z udziałem drużyny ZSRR, mimo dotkliwego zimna, było kilka doskonałych wyników. Miłą niespodzianką było zajęcie przez Kiszkę 2 miejsca w biegu na 100 m, w którym uległ on Sanadze w równym czasie 10,7 s., zwyciężając Gołowkina (10,8 s.) oraz Rutkowskiego (10,9 s.). Zapowiedziany 10-ciobój o mistrzostwo Polski z udziałem Kuźniecowa, Wołkowa i Adamczyka, na skutek kontuzji Polaka, ograniczył się do słabej konkurencji miejscowej.

Z wyników pozostałych notujemy u panów: **4×100 m** — 1) ZSRR (Sanadze, Gołowkin, Kuźniecow, Karakułow) 42,2 s., 2) Polska (Kiszka, Stawczyk, Lipski, Rutkowski) 42,6 s.; **sk. w dal** — 1) Wołkow 6.99 m, 2) Kuźniecow 6.73 m (Ohnsorge był 4-ty 6.49 m); **młot** — Kanaki 50.85 m; **panie: 100 m** — 1) Duchowicz 12,1 s., 2) Blinowa 12,6 s.; **80 m pł.** — Penners 13,0 s.; **kula** — 1) Andrejewa 14.15 m, 2) Sewriukowa 13.44 m, 3) Bregulanka 12.34 m; **sk. wzwyż** — 1) Ganekier 1.63 m (rekord ZSRR wyrównany), 2) Czudina 1.55 m, 3) Pankówna 1.45 m; **4×100 m** — 1) ZSRR 49,8 s., 2) Polska 52,0 s.

W drugim dniu imprezy lekkoatletycznej we Wrocławiu, który zgromadził około 10 tys. widzów, znakomita dyskobolka radziecka Dumbadze poprawiła po raz drugi w Polsce rekord światowy, osiągając fenomenalny wynik 52.83 m (gorszy zaledwie o 42 cm od jej nieoficjalnego rekordu). Poza tym wspaniały wynik w skoku wzwyż uzyskał Iliasow, ustanawiając skoskiem 1.99,5 m nowy rekord ZSRR. Wyniki te jak i pozostałe zasługują na tym większe podkreślenie, że osiągnięto je przy dotkliwym zimnie.

Wyniki techniczne mężczyzn:

200 m — 1) Karakułow 22,6 s., 2) Stawczyk (P) 22,6 s., 3) Sanadze 23,1 s.. Polak przegrał zaledwie o centymetry. **400 m pł.** 1) Luniew 55,2 s., Puzio (P) 58,6 s.; **800 m** 1) Pugaczewski 1.55,2 min., 2) Sidorenko 1.55,7 min., 3) Molenda (P) 2.00,3 min., 4) Kuśmirek (P) 2.00, 5 min.; **szt. szwedzka** — 1) ZSRR (Bułańczyk, Denisjenko, Karakułow, Gołowkin) 1.59,2 min, 2) Polska (Korban, Lipski, Stawczyk, Kiszka) 1.59,4 min.; — **5000 m** — 1) Popow 14.56,4 min., 2) Kielas (P) 15.44,8 min., 3) Boniecki (P) 16.15,8 min.; **tyczka** — 1) Ozolin 4.00 m, 2) Morończyk (P) 3.73 m, 3) Małecki (P) 3.73 m. (Ten ostatni otrzymał po ukończeniu konkurencji tyczkę od rekordzisty Ozolina); **sk. wzwyż** 1) Iliasow 1,95,5 m, rek. ZSRR, 2) Zwoliński (P) 1.75 m.

Konkurencje kobiece:

dysk — 1) Dumbadze 52.83 m, rek. świata, 2) Dobrzańska (P) 38.42 m; **sk. w dal** — 1) Czudina 5.45 m, 2) Wasiliewa 5.41 m, 3) Nowakowa (P) 5.25 m; **oszczep** — 1) Czudina 44.11 m, 2) Anokina 42.38 m, 3) Stachowicz (P) 36.64 m, 4) Sinoradzka (P) 35.58 m.

Nowe zwycięstwa siatkarzy i koszykarek radzieckich

Entuzjastyczne głosy prasy krakowskiej o klasie i formie zawodników radzieckich po ich pierwszym występie w Krakowie sprawiły, że w drugim dniu zawodów przybyło na stadion miejski jeszcze więcej widzów.

Zespół siatkarzy Krakowa był bezradny wobec świetnej gry drużyny „Dynamo". Wynik trzechsetowej walki 3:0 (15:1, 15:1, 15:5) mówi sam za siebie.

Prawdziwy pogrom nastąpił na meczu koszykówki żeńskiej między MAJ a reprezentacją Krakowa. Koszykarki radzieckie wygrały w rekordowym stosunku 107:16 (67:5) demonstrując świetną technikę i niezawodność strzałów.

Od leadera do outsidera

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	21	32	56:23
2. Wisła	21	30	72:29
3. Ruch	21	28	63:29
4. AKS	21	27	47:34
5. Legia	21	24	47:38
6. Polonia Warsz.	21	21	35:40
7. ŁKS	21	20	50:50
8. ZZK	21	20	38:40
9. Warta	21	19	41:46
10 Garbarnia	21	17	31:45
11. Polonia Byt	21	16	37:47
12. Tarnovia	21	16	30:43
13. Rymer	21	16	38:57
14. Widzew	21	8	23:87

Ciężko wywalczone zwycięstwo Wisły

Dużo emocji i... gwizdów na meczu

Wisła — Warta 3:2

Akcje krakowskiej „Wisły" notowane są w Poznaniu bardzo wysoko. Nic tedy dziwnego, że każdorazowy występ biało-czerwonych wprowadza liczne rzesze bywalców boiskowych w stan specyficznego podniecenia, poprzedzającego „rzeczy niezwykłe".

W takich okolicznościach październikowe zimno z wszystkimi swymi akcesoriami w rodzaju upartego deszczu przejmującego wiatru — jest faktycznie śmiesznym drobiazgiem, z którym nie liczy się żaden entuzjasta futbolu.

Składy drużyn

Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Filek, Legutko, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa i Mamoń.

Warta: Krystkowiak, Torz, Staniak, Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Gendera, Opitz i Smólski.

Podobnie było wczoraj. Deszcz padał, wiatr hulał, a 8 tys. rzesza widzów stała sobie najspokojniej w świecie wokół boiska, z którego niepokonanej drugiej kolejce rozgrywek ligowych Wiśle udało się i tym razem wyciągnąć oba punkty. Po cichu liczono na sukces Warty. Właściwie poza atutem własnego boiska i publiczności — nic nie uprawniało do takiego optymizmu. Był to istotnie atut niepoślednniej miary, z drugiej jednak strony świetna forma drużyny krakowskiej pnącej się uparcie w górę tabeli ligowej zmuszała do bardziej na zimno branej kalkulacji.

Stało się też tak, że rozgrzany sukcesami zespół gości zanotował wczoraj nowe zwycięstwo na swym ligowym koncie.

Czy było ono zasłużone? I tak i nie. Jeśli porównamy poziom gry obu zespołów i zademonstrowane przez nie umiejętności, to bezsprzecznie wyższość przyznać należy gościom. Górowali oni nad przeciwnikiem, przede wszystkim szybkością i lepszym zgraniem, a nadto skutecznością swych akcyj.

Gdybyśmy jednak w opinii swej oparli się wyłącznie na samym przebiegu wczorajszego meczu — to stwierdzić musielibyśmy, że nie Wiśle a gospodarzom należały się oba punkty.

O ile w pierwszej części spotkania gra była raczej wyrównana z lekką tylko przewagą „zielonych" o tyle po przerwie gospodarze niepodzielnie opanowali boisko, a w ostatnich 30 minutach gry, w ogóle nie schodzili z pola podbramkowego krakowian. W końcowych 15 minutach meczu cała piątka napadu krakowskiego, zmuszona była wziąć na siebie rolę dodatkowych obrońców poważnie zagrożonej bramki, ratując się rozpaczliwie podobnie jak reszta zespołu przed naporem ofensywy poznańskiej.

W tych warunkach strzelić po przerwie bramkę było zaiste bardzo trudno. Nie dokonał też tego napad „Warty", w którym na dobitek zupełnie słabo zagrał Opitz, nieszczególnie Gendera i słabie niż zwykle, Gierak. Jaśniejszą stroną tej linii drużyny gospodarzy był tym razem Smólski, ale nie mogło to oczywiście wpłynąć na zmianę całości obrazu.

Brak Dusika w obronie wpłynął ujemnie na wartość gry tej linii. Niepewna gra Torza i Staniaka udzieliła się też prawdopodobnie Krystkowiakowi, który wczorajszy swój występ zaliczyć musi do najsłabszych w bieżącym sezonie.

Nie wiadomo na co jeszcze „pozwoliłby" sobie atak „Wisły" z niebezpiecznie szybkim Kohutem i Graczem na czele, gdyby nie dobra postawa trójki pomocników poznańskich, która właściwie wytrzymała wczoraj cały ciężar gry defensywnej. Na pierwszą lokatę w tej linii zasłużył bezsprzecznie Czapczyk mimo, że rola stopera zmuszonego pilnować niebezpiecznego przebojowca jakim był Kohut, nie należała do łatwych.

Zespół krakowski najsilniejsze swe punkty miał w Kohucie, Graczu i Mamoniu w ataku oraz w Legutce i obu obrońcach. Jurowicz bardzo przytomnie obronił kilka zdradliwych strzałów napastników „Warty" i w ładnym stylu obronił rzut z 11 metrów egzekwowany przez Kaźmierczaka w ostatniej minucie gry.

Spotkanie wczorajsze które mimo błotnistego i pokrytego kałużami boiska prowadzono w żywym tempie zakończyło się niestety niemiłymi akcentami. W 37 minucie Gendera uzyskał wyrównującą bramkę. Sędzia, p. Kuc z Zagłębia był jednak zdania, że strzelec pomógł sobie ręką i prawidłowo zdobytej bramki nie uznał. Wywołało to oczywiście niemilknącą burzę protestu ze strony niezadowolonej z takiego orzeczenia widowni.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Opitz na chwilę przed oddaniem strzału, z którego padła druga bramka dla Warty na wczorajszym meczu z Wisłą (Fot. E. Kitzmann)

A klasa P.O.Z.B. walczy

Warta — HCP 10:6

W finałowym meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A, rozegranym w sobotę wieczorem w stołówce Cegielskiego, pięściarze „zielonych" zwyciężyli zasłużenie zespół fabryczny w stosunku 10:6.

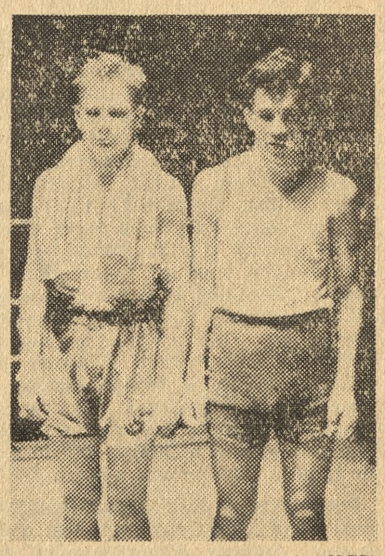

Ratajczak (Warta) i Kominek (HCP) po walce zakończonej zwycięstwem warciarza

W poszczególnych wagach osiągnięto następujące wyniki:

W wadze muszej Lüdke (Warta) zdobył punkty w. o. wobec nadwagi Różczki (HCP). W walce towarzyskiej zawodnik HCP poddał się po 2 starciu.

W wadze koguciej Jędraszak (Warta) przegrał na punkty z Frąckowiakiem (HCP).

W wadze piórkowej Sobkowiak (W) zwyciężył Ławickiego (HCP).

W wadze lekkiej Ratajczak (Warta) pokonał Kominka (HCP).

W wadze półśredniej Adamski (Warta) przegrał przez dyskwalifikację w 2 starciu z Jezierskim (HCP).

W wadze średniej Suwiczak (Warta) wypunktował Kaczmarka (HCP).

W wadze półciężkiej Franek (Warta) zwyciężył na punkty Ratyńskiego (HCP).

W wadze ciężkiej Cwojdziński (HCP) zdobył punkty bez walki wobec niestawienia się na ring Majewskiego (Warta).

Sędziował w ringu mgr Kowalski, punktowali pp.: Tilgner, Anioła i Konieczny . (al)

Szamotulski — ZZK 9:7

Mecz rozegrany w sobotę w Szamotułach przyniósł ósemce kolejarzy pierwszą porażkę w tegorocznych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo POZB w boksie.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Kasperczak (ZZK) wygrał na punkty z Balcerczykiem (S).

W wadze koguciej Janaszak (ZZK) uległ na punkty Ciupce (S).

W wadze piórkowej Bazarnik (ZZK) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Pikusą.

W wadze lekkiej Stachowiak (S) pokonał na punkty Świderskiego (ZZK).

W wadze półśredniej Kaźmierczak (ZZK) zwyciężył na punkty Siminiaka (S).

W wadze średniej Krause (S) znokautował w pierwszym starciu Misiaka (ZZK).

W wadze półciężkiej Gładysiak (ZZK) zremisował z Turkiem (S).

W wadze ciężkiej Jądrzyk (S) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Ostrovia — Zryw 16:0 w:o

Z powodu nieprzybycia drużyny leszczyńskiej zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo POZB — nie odbył się i Ostrovia zdobyła punkty walkowerem.

ŁKS wycofuje pięściarzy z mistrzostw Polski

Na specjalnym posiedzeniu, odbytym w piątek wieczorem zarząd ŁKS postanowił jednogłośnie wycofać swą drużynę pięściarską z rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Decyzję swą motywuje ŁKS:

1) krzywdzącymi werdyktami sędziów w ostatnich spotkaniach na niekorzyść Mistrza Polski;

2) zdyskwalifikowaniem Marcinkowskiego, mimo iż posiadał on zwolnienie lekarskie (chora ręka);

3) niewyznaczeniem sędziów neutralnych przez PZB na mecz niedzielny ŁKS — Tramwajarz.

O swej decyzji zarząd ŁKS postanowił niezwłocznie powiadomić Polski Związek Bokserski i Główny Urząd Kultury Fizycznej.

O wejście do ligi

Radomiak — Lechia 1:1

Skra — PTC 1:0

W tabeli prowadzi Lechia 7 gier, 13 p. i st. br 26:9 przed Szombierkami 6, 7, 19:10, Radomiakiem 8, 7, 19:17, Skrą 6, 6, 10:12 oraz PTC 7, 1, 11:37.

LIGA piłkarska

Legia — ZZK 3:1

Nie powiodło się wczoraj również drugiemu reprezentantowi Poznania w Lidze. Kolejarze ulegli w Warszawie Legii, pomimo, że przy odrobinie szczęścia mogliby pokusić się o wynik remisowy. Atak poznański, w którym najbardziej podobali się Anioła i Wojciechowski stracił dużo na wartości z momentem, gdy kontuzjowany Polka opuścić musiał boisko (22 min po przerwie). Najmocniejszym punktem drużyny kolejarzy był Tarka na pozycji stopera.

Prowadzenie dla gospodarzy zdobył w 18 min. Górski, a Mordarski w 28 minucie ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie stron Białas w 7 minucie poprawił na 2:1. W 35 minucie strzał Szymańskiego z 30 metrów znalazł drogę do siatki, przy czym Tomiak nie był przy tej bramce bez winy

Sędziował p. Strzelecki z Rzeszowa

Garbarnia — Rymer 1:0

Garbarnia zasłużyła na zwycięstwo jako zespół bardziej wyrównany i bojowy. Jedyna bramka w tym meczu padła w ostatnich sekundach gry przed przerwą z dalekiego rzutu wolnego.

Sędziował inż. Bruchowski z Warszawy.

ŁKS — Cracovia 1:0

Cracovia grą swoją rozczarowała publiczność łódzką Jedynie Parpan był pełnowartościowym graczem w drużynie leadera tabeli. Zwycięską bramkę dla gospodarzy zdobył Łącz. Sędziował p. Statkiewicz (Pomorze) Widzów około 12 000

Tarnovia — Widzew 5:1

AKS — Polonia B 3:3

Ruch — Polonia W. 1:2

Z galerii

Z 23 minutą drugiej połowy zgasł Gracz, Kohut a z nimi cała Wisła. Czapczyk zmienił rolę pomocnika i wszedł do napadu. Jastrząb wpadł w stado kur które rozpierzchły się na wszystkie strony. Nie. Nie na wszystkie strony, lecz.. pod bramkę Wisły. Gracz Kohut, Mamoń i wszyscy pozostali zamurowali Jurowicza. To było widowisko! A Warciarze? Pokazali co umieją. Bombardowali żywy mur ile wlezie. Ale...

*

Ale słusznie ktoś powiedział na trybunie: „Ten mecz „rozegrałby" dobrze jeden tylko człowiek, a mianowicie major Sznajder." Sędzia p. Kuc ze Śląska wyprowadził 8 tys. ludzi z równowagi. Gwizdali wszyscy. Mec. W., dr B. i stały bywalec boiskowy znany mi tokarz Cegielskiego Ten zawsze marmurowy i spokojny człowiek też nie wytrzymał nerwowo i zawołał: Fe to już jest świństwo!

*

Nie przemawia przez nas gorycz niezasłużonej porażki Warty. Wszak Wisła to rzeczywiście dobra drużyna. Co jej jednak zarzucić trzeba, to komedianctwo. Kiedy sędzia „dla uspokojenia tłumów" podyktował jedenastkę przeciwko Wiśle, wówczas **reprezentant polskiej drużyny piłkarskiej** Gracz padł na kolana przed sędzią i bijąc pokłony błagał chyba o.. mistrzostwo dla Wisły „Sztachetka"! Powiedzże człowieku że to błoto zawiniło Bo nam trudno uwierzyć, że te puszczane piłki padły winy Krystkowiaka. To się już nie powtórzy, prawda „Sztachetka"?

t. h. r.

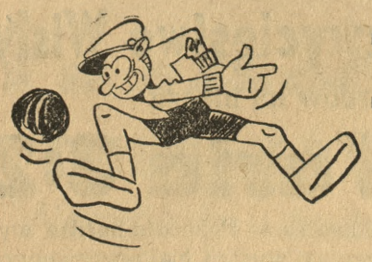

Polonia Leszno i Luba prowadzą w A klasie POZPN

W dniu wczorajszym osiem drużyn ukończyło swej udział w jesiennych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu. Na czele grup uplasowały się ZZK Polonia Leszno i Luba (Luboń).

BZKS Dąb Polonia (Główna) 6:0

Zwycięzcy byli drużyną lepszą technicznie a opanowaną i dokładną grą wszystkich linii wyprowadzili „z uderzenia" zespół przeciwnika.

W drużynie „Dębu" szczególnie dobrze zagrał Gawron, dzielnie sekundowali mu w ataku H. Przybylski i Kaliski II.

Polonia jest zespołem bojowym i szybkim w polu, jednak akcje poszczególnych linii były mało przemyślane i rozpływały się co chwilę. Szczególnie atak „polonistów", który w pierwszej połowie gry miał niejednokrotnie okazję do strzelania bramki — zawodził strzałowo. W drugiej części gry goście grali „na hurra", co oczywiście nie mogło dać żadnego pozytywnego wyniku. Bardzo słabo zagrał bramkarz „Poloni".

W pierwszej części meczu gra była wyrównana. Dąb uzyskał w 8 i 35 min. dwie bramki ze strzałów Gawrona.

Po przerwie w 15 min. znów Gawron był autorem trzeciej bramki dla Dębu, czwartą bramkę uzyskał w 22 min. Głóg, a w 2 min. później Kaliski II podwyższył wynik na 5:0. Wreszcie w 35 min. Kaliski II wspaniałą „bombą" z rzutu wolnego z 30 metrów przypieczętował zwycięstwo gospodarzy. Sędziował p. Kwiatkowski. (al)

Zjednoczeni (Poz.) Energetyka (Z. G.) 1:0

Poznańscy „Zjednoczeni", wzmocniwszy ostatnio swą drużynę zwolnionym z czynnej służby wojskowej Sikorą, podciągnęli się wybitnie i choć nieco późno, poprawiają z meczu na mecz swą lokatę w tabeli, która do niedawna nie była dla nich pocieszającą.

Spotkanie wczorajsze nie należało do ciekawych. Obie drużyny prowadziły grę „górą", która odpowiadała raczej gościom. Po wyrównanej i bezbramkowej grze do przerwy, po zmianie pól zdecydowaną przewagę uzyskali Zjednoczeni, jednak napastnicy jego nie potrafili wykorzystać najłatwiejszych sytuacji, w czym poważną przeszkodę stanowił doskonale broniący bramkarz gości, Szaj. Pod koniec meczu do głosu dochodzi Energetyka i wydaje się, że drużyny podzielą się punktami, gdy dosłownie w ostatniej minucie Matłoka zdobywa jedyną bramkę i zwycięstwo dla gospodarzy. (Mos)

Admira Warta Ib 3:2

Spotkaniem tym Admira zakończyła swój tegoroczny sezon mistrzowski. Wygrana wczorajsza z rezerwami Warty utrzymała ją na pozycji wiceleadera I grupy, która jednak równie dobrze przypaść może BZKS Dąb, mającemu przed sobą jeszcze dwie gry.

Zwycięstwo drużyny górczyńskiej było zasłużone(choć początek spotkania zapowiadał raczej jej wysoką porażkę. Warta bowiem, grając do przerwy z wiatrem, już w pierwszych 10 minutach prowadziła 2:0, zdobywając bramki z pięknych akcji swego lotnego w tym okresie ataku, przy czym strzelcami ich byli Dutkiewicz i Muszyński. Gra jednak stopniowo wyrównywała się i na chwilę przed przerwą Baranowski poprawił wynik na 1:2.

Po zmianie pól sytuacja uległa wyraźnej zmianie na korzyść gospodarzy. Mają oni w tej części pewną przewagę, którą też wykorzystują, uzyskując wyrównującą bramkę znowu przez Baranowskiego, a w chwilę potem prowadzą z karnego za rękę obrońcy „zielonych", egzekwowanego przez Szymańskiego.

Zawody prowadził obiektywnie p. Krakowski. Widzów około 400 osób. (Stef)

Kania (Gostyń) OM TUR (Kalisz) 4:1

Po ładnej i żywej grze zwyciężyli niespodziewanie, niemniej zasłużenie gospodarze. Wydaje się, że drużyna gostyńska przełamała kryzys, jaki ostatnio przechodziła. Najlepiej zagrała linia pomocy i ona też jest autorem zwycięstwa. W ataku dobrze zagrywał Szymański. Goście zawiedli i na poziomie zagrał jedynie atak, w którym wybijał się lewoskrzydłowy. Bramki dla Kani uzyskali: Adamski, Głowiński, Szymański i Andrzejewski. Jedyny punkt dla kaliszan zdobył z karnego za rękę obrońcy gospodarzy lewy łącznik. Sędziował bardzo uważnie p. Losiak z Poznania.

Luba (Luboń) Polonia (Jarocin) 5:1

Zwycięstwo drużyny lubońskiej w Jarocinie w tak wysokim stosunku uważać należy za dużą niespodziankę wczorajszej niedzieli. Luba zapewniła sobie nim przewagę 3 p. nad najbliższymi rywalami w grupie, której zapewne też już nie utraci. (SM)

Prosna (Kalisz) ZKSM HCP 4:2

Utrata 2 punktów przez drużynę fabryczną, która wykazuje bardzo zmienną formę, zepchnęła ją znowu w tabeli na jedno z końcowych (8-me) miejsc. (SM)

Polonia (Leszno) ZZK (Gorzów) 4:3

Zwycięstwo gospodarzy we wczorajszym spotkaniu o mistrzostwo kl. A uważać należy za szczęśliwe. Zawiodły u nich przede wszystkim formacje defensywne. Nieszczególnie wypadł również atak, który gubił się pod bramką przeciwnika. Goście zagrali b. ambitnie i w końcowej fazie meczu wyraźnie przeważali, podciągając wynik do 3:4. Bramki zdobyli: dla Polonii — Jankowiak 2 (w tym 1 z karnego), Skrzypczak i Galubiński, dla Gorzowa Maciejewski 2 i Szalenberg 1.

Szamotulski PMT KS San 1:4

Gospodarze przegrali zasłużenie. Po pierwszej wyrównanej części zawodów, w drugiej San zdobył zdecydowaną przewagę.

Sędziował p. Paszke z Poznania.

Zjednoczeni (K.) ZZK Ib (Poznań) 3:2

Polonia (Chodzież) ZZK (Rawicz) 2:2

Tabela klasy A POZPN

Grupa I

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Polonia Lesz.	8	15	26:14
2. Admira	9	11	23:18
3. Dąb	7	9	17:12
4. ZZK Rawicz	9	9	21:15
5. Polonia Poznań	8	8	14:17
6. Warta Ib	7	7	21:20
7. Zjedn. Pozn.	8	6	14:20
8. Energetyka	6	5	9:9
9. Polonia Chodz.	7	5	15:18
10. ZZK Gorzów	9	3	12:24

Grupa II

1. Luba Luboń	9	13	18:5
2. San	8	10	17:9
3. Polonia Jar.	8	10	18:17
4. Tur Kalisz	9	9	17:16
5. Prosna Kal.	9	9	17:17
6. Zjedn. Kępno	9	9	11:17
7. Kania Gost.	7	8	13:11
8. Szamotulski	8	8	10:11
9. HCP	9	8	12:14
10. ZZK Ib Pozn.	8	0	11:27

(MOS)

Jak już donosiliśmy, w ub. czwartek bawiła przejazdem w Poznaniu ekipa lekkoatletów radzieckich. Na zdjęciu wręczenie upominku kierownikowi ekipy w czasie obiadu, w jakim gości radzieckich podejmował w Belwederze Woj. KKF

San zwycięża Wartę w pływaniu

Inauguracyjne zawody pływackie w sezonie zimowym przyniosły dużo emocji i niespodzianek. Nieoczekiwanym zwycięzcą został „San" uzyskując 96 pkt. przed „Wartą" 92 pkt. i HCP — 48 pkt.

PANIE: **100 m dow.:** 1. Miklasówna (W) 1.28,2, 2. Żurkówna 1.29,8; **100 m klas.:** 1. Malicka (S) 1.39,5, 2. Bresińska (W) 1.40,5; **100 m wznak:** 1. Kurkówna (W) 1.40,8, 2. Skotnicka (S) 1.56,8, 3. Pawlikówna (H) 2.17,4.

Sztafeta 3×50 pań: 1. San (Mikołajczak, Malicka, Żurkówna) 2.15,5, 2. Warta 2.15,5 (o dłoń), 3. HCP 3.03,2.

4×100 m dow.: 1. San (Kempa, Mikołajczak, Malicka, Żurkówna) 2.44,9, 2. Warta 2.49,9, 3. HCP 3.18,6.

JUNIORZY 50 m dow.: 1. Szubarga (S) 32,4 sek., 2. Czerniejewicz (W) 33,2, 3. Adamski (H) 36,2. **50 m klas.:** 1. Myszkowski (S) 40,2 sek., 2. Dabiński (W) 43,2, 3. Makołowski (H) 47,3. **50 m wznak:** 1. Chmielewski (W) 42,3 sek., 2. Wojciechowski (S) 43,6, 3. Adamski (H) 49,5.

Sztafeta 3×50 zmiennym: 1. San (Wojciechowski, Olszewski, Haufa) 1.57,2, 2. Warta 2.06,5, 3. HCP 2.26,8.

PANOWIE **100 m dow.:** 1. Małecki (S) 1.09,9, 2 Jachnik (W) 1.13,8, 3. Czaplicki (H) 1.15,2. **100 m klas.:** 1. Cichoński (W) 1.19,8, 2. Poprawiak (H) 1.28,5, 3. Mikołajczak (S) 1.32. **100 m wznak:** 1. Owczarczak (W) 1.23,9, 2. Fijak 1.27,2, 3. Nowakowski (H) 1,39.

Sztafety: 3×100 m zmiennym: 1. Warta (Owczarczak, Cichoński, Kruczkowski) 4.07, 2. San 4,18, 3. HCP 4,51.1. **4×100 m dow.:** 1. San (Jakubiak, Lutomski, Hoff i Małecki) 4.55,1, 2. Warta 4.58,2, 3. HCP 5.32,6. **4×100 klas.:** 1. Warta (Zalisz, Chmielewski, Durski i Cichoński) 5.54,6, 2. HCP 6.04,2, 3. San 6.17,5. **10×50 m dow.:** 1. San (Małecki, Fijak, Haufa, Myszkowski, Lutomski, Koprowiak, Jakubiak, Hoff, Szubarga i Wojciechowski) 5.40, 2. Warta 6.10,5, 3. HCP 6.10,5.

Skoki z trampoliny: 1. Gajewski (W) 27,52 pkt., 2. Dudziak (H) 22,50, 3. Szubarga (S) 17,28.

W meczu piłki wodnej żonaci zremisowali z kawalerami 3:3 (1:2).

Pomeczowe refleksje

Jak to było na meczu Warta - HCP

Finałowy mecz bokserski Warta — HCP przyniósł pięściarzom Warty w pełni zasłużone zwycięstwo i dwa cenne punkty. Ósemka „zielonych" górowała nad zespołem fabrycznym pod względem technicznym jak i taktycznym. Drużyna HCP poprawiła się wprawdzie od meczu z Szamotulskim KS, jednak nie jest jeszcze w pełni formy. Szwankuje mocno (niemal u wszystkich zawodników) wyczucie dystansu i precyzja ciosów, natarcia są mało dynamiczne (szczególnie u Ratyńskiego i Frąckowiaka) lub chaotyczne i „bez głowy" (Kaczmarek i Kominek). Systematyczna praca trenera usunie niewątpliwie te defekty u zawodników drużyny fabrycznej, która fizycznie i kondycyjnie przedstawia się na ogół dobrze.

Dawniejsza reprezentacyjna „mucha" okręgu — Frąckowiak, nadal razi słabą formą. To co w sobotę wspólnie z Jędraszkiem pokazał, było parodią boksu. Co gorsze, Frąckowiak „popisywał się" błaznowaniem w czasie walki. Z przykrością stwierdzamy, że Frąckowiak nadal gniewa się z fryzjerami poznańskimi i wchodzi na ring z rozwichrzoną grzywą jak u kucyka szkockiego. Może więc trener klubu puści w ruch nożyce i doprowadzi do porządku czuprynę... boksera?

Drużyna Warty wystąpiła do meczu bez chorego Szymańskiego. Ubytek najpewniejszych punktów, jakimi byli Szymura i Klimecki, nie łatwo będzie wypełnić. Startujący po dłuższej przerwie Franek w wadze półciężkiej, wykazał dobrą formę, walczył przytomnie w natarciu jak i w defensywie. Z obsadzeniem wagi ciężkiej — będzie gorzej. Lüdke, Szymański i poprawiający się stale Ratajczak — to obecnie mocne punkty Warty. Obsada wagi półśredniej czy średniej — wygląda nie wesoło. Adamski stracił zupełnie kondycję, bojowość i celność uderzeń — trzyma go tylko rutyna i... brzydkie trzymanie przeciwnika w walce. Spotkała go za to w sobotę słuszna dyskwalifikacja. Suwiczak posiada nerw i serce do walki, gdy zarzuci szablon i popracuje nad techniką, będzie z niego jeszcze pożyteczny bokser.

Po ogłoszeniu zwycięstwa Ratajczaka nad Kominkiem, rozległy się gwizdy na sali. Autorzy „kociej muzyki" zdradzili, że nie znają się na boksie. Pięściarz „zielonych" wygrał walkę bezapelacyjnie. Jego dokładne „lewe" wychodziły jak złoto, trafiając każdorazowo odkrytą szczękę bezradnego na to Kominka. Chaotycznym atakiem, sygnalizowanym (a w dodatku wyłapanym i skontrowanym) ciosem nie odrabia się straconych punktów. (al)

(Dokończenie ze strony 3)

W kilka minut później arbiter pragnąc prawdopodobnie „zrehabilitować" się za poprzedni werdykt, zarządził rzut karny za wątpliwą rękę obrońcy Wisły. Po dłuższych targach, na bo-

Kohut *Mamoń*

isku uspokoiło się na tyle, że Kaźmierczak mógł przystąpić do „egzekucji". Na szczęście dla gości, niezbyt dobrze mierzony strzał obronił Jurowicz i uszczęśliwieni krakowianie w chwilę później z westchnieniem prawdziwej ulgi doczekali się końcowego gwizdka.

Jak padały bramki?

„Kiks" obrony w **4 minucie wykorzystuje** Kohut i strzela z kilku kroków do siatki.

W 2 minuty później faul Kubika w odległości 16 metrów od bramki ma fatalne konsekwencje dla jego drużyny. Dobrze bitą przez Grońskiego piłkę Smólski piękną „główką" skierowuje do siatki.

W 15 minucie Opitz z podania Jóźwiaka strzela pod robinsonującym bramkarzem do siatki 2:1.

W 26 min. słaby strzał Mamonia Krystkowiak fatalnie puszcza do bramki.

W 31 minucie Mamoń z rzutu wolnego bitego przez Rupę strzela zwycięskiego gola.

Sus

Biernat zwycięzcą biegu „Robotnika"

Uliczny bieg lekkoatletyczny w Warszawie o puchar „Robotnika" na dystansie około 4200 m zakończył się zwycięstwem Biernata (Wisła) 12.57,6 m przed Skrzypczakiem (Legia Warsz.) i Wierkiewiczem (Warta). Startowało około 400 zawodników. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył ZMP Warszawa.

TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY

Cena 20 zł Prenumerata mies. 70 zł

Konto P. K. O. I 8001 181d

10

Mieczysław Ziemski

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

„A to co?" — pomyślał Franek idąc do swego rogu. Po chwili zrozumiał: ten jednostajny szum to są oklaski. Oklaski dla niego. Właśnie sędzia ringowy podnosił jego rękę, publiczność klaskała. Franuś ukłonił się niezgrabnie widowni i przełknął ślinę. Był wzruszony.

W domu zmierzył temperaturę. Gorączki nie było, ale Franek posłusznie wypił jakieś gorzkie ziółka, które mu matka przyniosła do łóżka. Tej nocy nie mógł długo zasnąć. „Jutro finały. Jaki jest ten Karpiński, żeby się tylko nie sporutować", nie przegrać k. o. Podobno nie jest taki orzeł, ale ma już mecze za sobą, ma wygrane; wygrał dwa razy nawet przez k. o. Zobaczymy".

Franek postanawiał dać ze siebie wszystko. Przecież mówili mu dziś ci z „Warty", że jeżeli wygra, to go przyjmą. O jejku! Do „Warty". Nie wiedział Franuś, że taką samą obietnicę otrzymał Karpiński.

Nazajutrz przebudził go ojciec. Twarz miał pozornie poważną, w ręku trzymał niedzielną gazetę.

— Czemuś ty nic nie powiedział?

— Czegom nie powiedział?

— No, że tego... żeś się boksował.

— A bom nie wiedział jak to wyjdzie. Miałem gorączkę, mama by się bała.

Ojciec poklepał go po ramieniu.

— Dobra, dobra. Ale dzisiaj to mnie zabierz do „Metropolisa". I nie daj się temu Karpińskiemu.

O w pół do dziewiątej Franek podjechał pod dom swojego dygnitarza. Zawiezie go do uniwersytetu, odstawi wóz do garażu i ma pełno czasu do wagi. Jak grom z jasnego nieba spada na Franka wiadomość: „Jadę na inspekcję P. W.". Trzeba przejrzeć samochód i zatankować benzynę. O dziewiątej do Czarnkowa, a o jedenastej ma wejść Franek na wagę. Był tak zaskoczony nieszczęściem, że nawet nie zaproponował dania zastępcy.

O dziewiątej wsiedli do wozu i ruszyli na Czarnków. Ale we Franku dojrzał już plan jednego z pierwszych kłamstw. Przed Ławicą motor zaczął „nawalać". Franek zatrzymał wóz, podniósł maskę, wyjął narzędzia. Profesor, który dotychczas czytał gazetę, zaniepokoił się. „No, co tam?".

— Nie ujedziem panie profesorze. Wóz trzeba do warsztatu. Parę godzin roboty.

— A do licha A cóżeś ty taki czerwony?

— Mam gorączkę panie profesorze. Jestem przeziębiony.

— No, to do łóżka.

Czerwony ze wstydu Franek patrzył za malejącym w perspektywie ulicy profesorem. Wstydził się, ale i uśmiechał.

Wóz poszedł do garażu. Franek pojechał na wagę.

Karpiński nie był orłem. Franek zrozumiał to już po pierwszym „macaniu". Ale był bardzo ciężki. Nie można go było czysto punktować. Walczył chaotycznie, nieregularnie, jakoś po swojemu, po „gospodarsku". A cios miał — niedobry. W pierwszej rundzie zaczepił dwoma sierpowymi i Franuś odetchnął z ulgą, gdy uderzył gong.

W drugiej rundzie Franek chodził jeszcze ostrożniej. Na widowni było cicho, ale Franek czuł, że niewiele brakuje do gwizdania. Nie ma walki. Franek unika, albo idzie zwarcie. Pod koniec drugiej rundy, wyprzedzając może gwizdy o sekundy spróbował bić. Wyszła mu seria. Na Karpińskim zrobiła widoczne wrażenie. Zablokował się i uciekał. Gong „Dobra, masz wygraną" — mówił mu trener.

Franek myślał zupełnie podobnie. Do końca trzeciej rundy odebrał parę przykrych ciosów, ale Karpiński przed gongiem pływał. Franuś marzył teraz o wygraniu walki przez k. o., niestety zaczął końcówkę za późno. Po gongu stanął zdyszany i uśmiechnięty, chwycił rękawice przeciwnika, potrząsnął nimi i poszedł, lekko się zataczając do swojego rogu. Czuł, że walkę wygrał.

Kiedy liczenie punktów zaczęło się przeciągać zaniepokoił się i on i trener. Bo to z sędziami nigdy nie wiadomo, zwłaszcza bokserskimi. Ale oto już ogłaszają zwycięstwo Franka. Drugi mecz w życiu, drugie zwycięstwo i pierwsze mistrzostwo.

Niby już przed ogłoszeniem wyniku wiedział, że wygrał i trener go już przedtem poklepał po ramieniu; i z pierwszych rzędów ktoś już podbiegł do sznurów chwycił Franka z tyłu za spodenki i krzyczał: „Brawo, Szymura, brawo, jak Bozię kocham".

Widownia dopiero teraz zdecydowała się na oklaski. Ale też bili. Franek stał na środku ringu z pochyloną głową i uśmiechem na twarzy.

Nagle wśród oklasków odróżnił okrzyk i znajomy głos: „Franek!". Spojrzał w prawo do trzeciego rzędu i uśmiechnął się jeszcze szerzej.

Antoni Szymura pokazywał właśnie sąsiadom na ring i mówił do nich z dumą:

— Udał mi się chłopak, co?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

Występy czeskich artystów w Teatrze Wielkim
Premiera „Ożenku" — Gogola w Teatrze Nowym

Jakkolwiek program wszystkich teatrów obejmuje w bież. tygodniu rzec można „murowane" pozycje, należy wśród nich wyróżnić zwłaszcza dwie nowe, zasługujące na specjalne zainteresowanie. Na scenie Teatru Wielkiego goszczą znakomici czescy artyści „Narodnego Divadla" w Pradze — Beno Blahut — tenor i Edward Haken — bas. Obaj goście zdobyli „wstępnym bojem" publiczność w ub. sobotę, występem w czeskiej operze narodowej Fr. Smetany — „Sprzedana narzeczona". W dniu jutrzejszym (wtorek 26 bm.) artyści niewątpliwie ponowią swój sukces w „Aidzie" — Verdiego. Beno Blahut wystąpi jako Radames, a Edward Haken jako arcykapłan Ramfis. Partnerami gości będą: Zofia Czepielówna (Aida), Franciszka Denis-Słoniewska (Amneris), Cezary Kowalski (Amonastro), Karol Urbanowicz (Faraon). Balet z primabelleriną Barbarą Bittnerówną. Orkiestrą dyryguje — Zygmunt Wojciechowski. Jak więc widzimy tak w zakresie teatralnym jak i muzycznym przedstawienie zapowiada się bardzo ciekawie.

Niemniej interesującą pozycją bież. tygodnia jest niedzielne (31 bm.) przedstawienie w Operze „Eugeniusza Oniegina" — Piotra Czajkowskiego (wg. Aleksandra Puszkina), będące zarazem pożegnalnym występem artystów czeskich. Beno Blahut wystąpi w roli Lenskiego, a Edward Haken w partii Gremina. Partnerami gości będą: Zofia Chwoyka-Charłampowicz (Tatiana), Krystyna Kostal (Olga) i Marian Woźniczko (Oniegin). Dyryguje Stefan Barański. „Eugeniusz Oniegin" grany już kilkakrotnie na scenie Opery, cieszył się jednakowym zainteresowaniem publiczności, zapełniającej widownię do ostatniego miejsca. W operze tej zachowano starannie styl epoki, akcji zaś nadano cechy prawdziwości i bezpośredniości. Walory te podkreśla wspaniała inscenizacja plastyczna w wykonaniu Zygmunta Szpingiera, że wymienimy choćby dla przykładu idealną w pomyśle i wykonaniu oprawę sceniczną pojedynku Oniegina z Leńskim.

Pozostałe pozycje Teatru Wielkiego w bież. tygodniu to: „Carmen" — Bizeta (środa 27 bm.) realistyczny dramat (zapoczątkowały go opery Wagnera) R. Leoncavalla „Pajace" (czwartek 28 bm.), „Cyrulik Sewilski" — Rossiniego (piątek 29 bm.) i „Carmen" — Bizeta (sobota 30 bm.), w której to operze wystąpi po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego Jerzy Garda w roli Toreadora.

Można się rzeczywiście zachłysnąć „srebrnym wodospadem poezji" Szekspira, płynącej ze sceny Państw. Teatru Polskiego, który w ub. sobotę otworzył nowy sezon przedstawieniem „Sen nocy letniej". Rzetelna reżyseria i opracowanie tekstu Marii Jabłonkówny, kierownictwo muzyczne — Henryka Czyża, choreografia Weli Lam, wreszcie doskonała gra artystów sprawiły, że przedstawienie to jest najwartościowszą pozycją Teatru Polskiego po przerwie wakacyjnej. Należy sądzić, że tchnące nieskazitelnym pięknem poezje Szekspira, prześliczna muzyka Mendelsohna stanowiąca ilustrację do przedstawienia, a choćby tryskająca humorem krotochwila odegrana przez gburów w ramach tej baśni scenicznej (trudno tu nie wymienić zwłaszcza doskonałego wykonawcę roli Pyrama — Tadeusza Chmielewskiego) ściągą liczne rzesze publiczności do Teatru Polskiego. Osobnym zagadnieniem w sztuce jest natomiast scenografia. Można się zgodzić, że za podstawę przyjęto typ sceny szekspirowskiej, wydaje się jednak że zagadnienia tej sceny na scenie Teatru Polskiego nie rozwiązano. Właściwą ocenę pozostawiamy jednak krytyce która niewątpliwie wypowie się na ten temat obszerniej.

„Sen nocy letniej" a zarazem pierwsze popremierowe przedstawienie tej sztuki wypełnią wszystkie wieczory bież. tygodnia w Państw. Teatrze Polskim.

Cóż więcej — oprócz tego co już pisaliśmy, — powiedzieć o arcydziele Moliera „Chory z urojenia" granym na scenie Teatru Nowego? Chyba tyle, że kto jeszcze nie widział tej sztuki ukazującej atmosferę Francji za Ludwika XIV, nie podziwiał w przedstawieniu mistrzowskiej gry znakomitego gościa — Antoniego Fertnera, winien to uczynić jak najspieszniej. Pozostało na to jeszcze tylko kilka dni, gdyż już w nadchodzącą sobotę (30 bm.) Teatr Nowy daje premierę komedii Gogola „Ożenek" w wykonaniu najlepszych sił swego zespołu.

To samo co napisano wyżej można by powiedzieć w odniesieniu do świetnej komedii muzycznej A. Abramowicza i R. Puszkowskiego — „Jadzia wdową" granej na scenie sąsiedniego teatru — Komedii Muzycznej. Fajerwerki humoru podane po mistrzowsku przez znanego komika sceny polskiej i ekranu — Władysława Waltera grającego gościnnie w Komedii, jak i dobrany duet, który tworzą Karolina Sroczyńska i Mieczysław Wojnicki, wreszcie dobra gra całego bez wyjątku zespołu — to mocne atuty tej komedii cieszącej się nadal niesłabnącym powodzeniem. Publiczność teatralna oczekuje, że następna pozycja Komedii Muzycznej będzie równie trafna w doborze tematu i wykonaniu.

„Świerszcz za kominem" Karola Dickensa grany na scenie Teatru Aktora i Lalki w reżyserii Hanny Różańskiej i oprawie dekoracyjnej Stanisława Jadockiego, cieszy się nadal dużym zainteresowaniem dorastającej młodzieży i starszych. Warto, by i stali bywalcy innych teatrów zobaczyli „Świerszcza" w Teatrze Aktora i Lalki. Zasługuje na to gra takich artystów jak Zygmunta Noskowskiego, Hanny Różańskiej i Stefanii Stoińskiej. Nie zrobią też widzom zawodu adepci sceny. „Świerszcz za kominem" szczerze wzrusza, a w sumie stanowi wartościową pozycję teatru, którego tak pracowitym kierownikiem jest p. Halina Lubicz. (jt)

Świetlica Z. S. Ch.
instrumentem pracy kulturalnej dla wsi

W celu nawiązania ścisłego kontaktu ze wsią i przygotowania dla ludności wiejskiej imprez artystycznych, pracownicy Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowali sekcję młodzieżową, która obejmuje również zespoły sceniczne i sportowe.

W tych dniach odbyła się w magazynach Samopomocy Chłopskiej przy ul. Marsz. Focha 25 uroczystość otwarcia świetlicy, na którą przybyli przedstawiciele związków zawodowych i organizacyj młodzieżowych. Po przemówieniach gratulacyjnych p. Domańskiego — PPR przedstawiciela Związku Zawodowego Spółdzielców p. Leśniewicza i innych, odbyły się występy młodzieży świetlicowej z udziałem zespołu muzycznego Zakładu Siły, Światła i Wody. Uczestnicy uroczystości zebrali na odbudowę Warszawy i Poznania kwotę w wysokości 1900 zł. (hel)

✝

Dnia 22 października 1948 r. zasnął w Panu namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wuj, śp.

Piotr Szczepański

powstaniec wielkopolski z roku 1918/19

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarza w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

ul. Kramarska 22 m. 1 — 24101

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Szamotułach, ul. Dworcowa nr 12 poszukuje

spółdzielczego instruktora organizacyjnego

zaawansowanego w pracy spółdzielczej i posiadającego w tym kierunku kwalifikacje.

Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować pod naszym adresem. 10a-215

Każdą ilość machoni ciętej na wieńce

odstąpi **Jan Matuszak — ogrodnictwo**

GOŁASZYN — Osada II

powiat Rawicz — 10b-396

Państwowa Fabryka **Związków Azotowych w Chorzowie**

zakupi każdą ilość **taśmy naolejowanej**

szerokości 15—35 mm. — 10b-405

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje fachowo i solidnie firma

IRENA SZAŁOWA 10a-20

Poznań — Telefon 12-54

ul. Ratajczaka 11a i Skarbowa 23

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

---

Wielki wybór losów klasy III w Kolekturze A. Grabarkiewicz

10b-353 — Poznań, Armii Czerwonej 2

Rutynowany księgowy-bilansista zaraz **Kierownik Mleczarni-serowar,**

od 1 wzgl. 15 listopada br. — potrzebni

Pow. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Skwierzynie, Ziemia Lubuska — 10a-200

Gosposia wiejska do ogrodnictwa pod Poznaniem potrzebna. Oferty Głos Wlkp. nr 24100.

Panienka do wytwórni kartonaży potrzebna. Skarbowa 14. 23987

Czeladnik szewski na nową pracę oraz cholewkarz na samodzielną pracę potrzebni — Madalińskiego 11 (Wilda). 24045

Administracja Majątków Państwowych, Zespół Kowalów, stacja kolej. i p-ta Kowalów, pow. Rzepin, zaangażuje zaraz 2 księgowych, 2 rządców i kowala. Warunki płacy wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia pod wyżej podanym adresem. 10a-231

Państwowa Fabryka Mebli w Słupsku, ul. Grottgera 35 zaangażuje natychmiast:

Kalkulatora Chronometrażystę Kierownika Produkcji Majstra stolarskiego

Warunki: Posiadanie dyplomu na odpowiednie stanowisko (przemysłu meblarskiego). Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg umowy. Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny wraz z życiorysem i referencjami. 10b-400

Szuka posady

Księgowy bilansista przyjmie dorywcze prowadzenie ksiąg, nadzór, bilanse, sprawozdania, kalkulacje. Zgłoszenia: telefon 70-50 od godz. 17. c3435

Student I r. A. H. z 2-letnią praktyką biurową poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 24006.

Studentka A. H. (matura handlowa) przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 24081.

Student I r. A. H. poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej biurowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 24088.

Gospodyni-kucharka, starsza, przyjmie pracę Poznaniu. Of. Głos Wlkp. nr 24064.

Technik dentystyczny zmieni posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 10b-395.

Agronom dzielny, solidny, posiadający własny inwentarz, przystąpi jako wspólnik do gospodarstwa lub przyjmie posadę. Of. Gł. Wlkp. nr 24099.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p7832

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 10b-285

Roczne kursy handlowe dla młodszych rozpoczynam 3 listopada. Dojeżdżającym szkolne bilety kolejowe. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p8247

Księgowość z przebitkową, uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2. 10a-221

Jazdy samochodem, motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster" Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 3 listopada. Zapisy trwają. Informacje w biurze, godz. 8—18. p8365

Osobiste

Publiczne podziękowanie składam Niepokalanej Najśw. Małki Pannie za wysłuchanie prośby. B. Chudzińska. 24047

Lampki na groby kupisz w Radiomie, Poznań, Wrocławska nr 13. p8204

Mała Krysia wdzięczna jest mamie za stosowanie codziennie przysypki dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-160

Za życzenia i kwiaty złożone w dniu naszego ślubu składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Marian i Leokadia z Szelejewskich Majchrzakowie

Solec, w październiku 1948 — c3444

Obelgę rzuconą na ob. Leokadię Szymkowiakównę z Szamocina cofam. Henryk Beim, Szamocin. 10a-234

Sprzedaże

Eleganckie getry męskie poleca hurtowo „Botina" Kraków, Stradom 5. p7446

Parcelę — Willę — Kamienice (nawet wypalone), Szybko sprzedasz. Tanio kupisz, tylko przez firmę „Union" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 22169

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p7808

Meble biurowe oraz różne inne korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6, magazyn mebli. p7924

SKLEP narożnikowy 2 okna wystawowe najruchliwszym punkcie Poznania, z urządzeniem i towarem art. mydl. na sprzedaż. — Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,762". p8340

Tapczany, fotele, pokoje kombinowane wykonanie fachowe, poleca Kopczyk, Szkolna 2. 10b-283

Linoleum, sienniki, worki, koce, sznurek, liny, Pertek, Kraszewskiego 17. 10a-164

Książki, księgozbiory, polskie, obcojęzyczne kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, ul. Daszyńskiego 59. 10b-286

Kamienice od 1.200.000 do 6.000.000 poleca Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 23664

Samochód osobowy Opel-Super po remoncie, w pierwszorzędnym stanie, rejestrowany, sprzedam. Tel. 24-96. p8324

Materace wyściełane, łóżka metalowe, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 10b-394

„Mercedes" osobowy V 170, pierwszorzędny, sprzedam. — W. Jurek Ostrów, Rynek 18, telefon 881. 10b-398

Składnicę opatrunkowo-sanitarną korzystnie sprzedamy (z urządzeniem i maszynami). Of. nr 3156 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3450

Gospodarstwo 100-morgowe, w tym 50 dobrej żytniej, 15 dobrej łąki, 3 morgi staw rybny, 30 lasu, budynki masywne welbowane, kompletnym inwentarzem, motorem. Piękne gospodarstwo prywatne, bez długu, sprzedam tanio 2.000.000,—. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 12. 23836

Leżankę sprzedam tanio — Marynarska 13 m. 1. 23981

Samochód osobowy DKW bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Droga Dębińska 12 p8349

Samochód 5-tonowy na ropę marki Saurer, stan pierwszorzędny, do sprzedania. Gdańsk, Bojowców 5/6, Garaże OKZZ. c3457

Stylowy gabinet „Chippindale" kaukaski orzech sprzedam. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 10,800 p8363

Maszyna do szycia jak nowa (okrągłe czółenko). Daszyńskiego 112 m. 3 (Wilda). 24060

Szpica 3-miesięcznego sprzedam. Kościelna 18 m. 18. 24057

Ca 200 m³ dębów

w okrągłym stanie, drogowych, zdrowych, dobrej jakości do oddania.

Tartak Parowy Kaszczor pow. Wolsztyn, tel. 3. p8391

Willę wyłączoną wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, ogrodem, Sołaczu, Pijanowski, Półwiejska 26. p8370

Skład urządzeniem porcelany, zabawek, przyległą ubikacją, dobrym punkcie. Pijanowski, Półwiejska 26. p8372

Motocykl DKW 350, jak nowy, okazyjnie sprzedam. Informacje: Grobla 2, biuro. p8373

Maszyna do pisania Rheinmetall oraz 2 fotele. Żupańskiego 5 m. 10. p8392

Plac 4100 m² uzbrojony, barakiem mieszkalnym ca 12×60 m Jeżycach, korzystnie sprzeda Hinz, Stary Rynek nr 16/17. p8380

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE

wykonuje najstarsza fachowa firma

K. KĘDZIERSKA

Poznań, Ogrodowa 11

Telefon 98-63

Nagr. na P.W.K. — Rok zał. 1914

POMIĘTNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU 1929 — PRACY I ZASŁUGI

Domek masywny ½ mrg. ogrodu okazyjnie. Kołek Stanisław, Krosno, p-ta Mosina. k1732

Mercedes V 170 i Steyer 55 — jak nowe. Traugutta 25, tel. 507-51. 24035

Samochód osobowy DKW na chodzie w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgłosz.: Leszno, tel. 356. 10b-378

Kasy na sprzedaż. Wierzbięcice 46, ślusarnia. k1724

Rower dobrym stanie jak nowy, obuwie damskie nr 39 nowe. Czubek, Chłodna 3 m. 1. 24062

Dom 4 ubikacje, światło, cały wolny, ogród, stawek rybny (przy Poznaniu) 1 300 000,—; parcela 820 m² willowa, Łazarz, Winklera: 1100 m² 570 tys. Górczyn spiesznie. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 24078

Kamienica wolnym mieszkaniem trzypokojowym 1 400.000 sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 24012

Nowy motocykl Triumpf 250 cm³, z zapasowym cylindrem i tłokami sprzedam. Bliższe informacje: T. Kaźmierczak, Cicha 5/6, tel. 96-35, w godz. od 9 do 14. 24038

Apteki i drogerie sprzedają i polecają przysypkę dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-162

Motocykl DKW 500 cm³ NZ, z tylną amortyzacją, z przyczepką sportową, z zapasowymi częściami, sprzedamy. Informacje: tel. 96-35, T. Kaźmierczak, w godz. od 9 do 14. 24037

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p7643

Woskówki, maszyny do pisania, liczenia powielacze, kupuje W. Rohowski i Ska Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p8069

Łożyska kulkowe i rolkowe

kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale CENTRALA ŁOŻYSK Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) 10b-280

Motory, prąd zmienny, 0,5 do 1,5 PS, Staszica 21, warsztat. 23929

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 10a-154

Filc kupuję. Wytwórnia kapcy i bamboszy, Poznań, Focha 64. 24043

Lampy kwarcowe Sollux, sterylizatory kupię. Centrala Sanitarna, al. Marcinkowskiego 19 10b-370

Starter Boscha lub trybik do Fiata NSU 1100, również półośki i łożyska. Staszica 21, warsztat. 23930

Opony, dętki, kupi: 750×20, 800×20, 900×20, 975×20, 1000×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22, Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. 10a-199

ZEGARY kontrolne, tarczowe

dla stróżów w dobrym stanie kupimy. Oferty „PAP" Poznań, ul. Mielżyńskiego 8 pod nr 3713. 10b-357

Kupię parowy kocioł od 4—6 atmosfer. Zgłoszenia: „Elka", Lech Kucz, Poznań, Grudziemiec 19. Tel. 26-40. 24097

Domek jednorodzinny z ogródkiem peryferiach kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,812 p8376

Parcelę Golęcinie albo Ogrodzie Botanicznym w pobliżu Rusałki, niedaleko tramwaju kupię. Of. Głos Wlkp. nr 24092.

Motor samochodowy małolitrażowy kompletny w dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 24091.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań Masztalarska 8, tel. 20-20. p8036

Kupimy łom srebra. Pracownia Brązownicza, Ratajski Stefan, Grobla 27. p8393

Linguafonowe płyty — kurs języka angielskiego, kupię. Zgłoszenia pod nr tel. 91-50. Oferty nr 3161 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3455

Kupię obligację Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. Oferty nr 3151 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3445

Rzeźnia Miejska w Ostrowie Wlkp. zakupi jeden wciąg elektryczny „Demag" (lub podobny), kompletny, z silnikiem 220/380 V. Nośność wciągu minimum 300 kg. 10b-403

Zakupimy 60 m bież. **RUR** WODOCIĄGOWYCH przekrój 1 cal nowe lub używane. Zgłoszenia: tel. 40-94. p8378

Zamiana

Pokój kuchnia (Dębiec) na podobne lub większe Starołęka — Rataje. Wiadomości: Strumykowa 37 m. 7. k1730

Mieszkanie 2-pokojowe w Krakowie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 24041.

Wolne lokale

2 pokoje kuchnią za zwrotem remontu zaraz do objęcia. Rybaki 4/6 — Administracja. p8311

Lokal handlowy, obszerny, z piwnicami, wyłączony, w centrum Poznania, nadający się na każdą branżę, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Tel. 24-96. p8325

Szuka lokalu

Studentka szuka zaraz pokoju umeblowanego ewentualnie wspólnego gdzieby miała możność spokojnej nauki. Oferty Głos Wlkp. nr 2266.

2 pokoje z przynależnościami, blisko tramwaju, zwrotem kosztów remontu, poszukiwane pilnie. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,772. p8347

2 panie poszukują pokoju Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 24082.

2 pokoje kuchnią poszukuje młode, kulturalne małżeństwo. Zwrot kosztów ca 200 tysięcy. Oferty Głos Wielkopolski nr 24087.

Dwie studentki poszukują pokoju. Cena i dzielnica obojętna. Of. Gł. Wlkp. nr 24090.

Pilnie poszukuję pokoju kuchnią za zwrotem remontu. Of. nr 3370: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1729

Za pokój niekrępujący zapłacę z góry lub pokryję remont. Of. Głos Wielkopolski nr 24093.

Kawaler, urzędnik państwowy, szuka pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 24094.

Starsza, samotna szuka pustego pokoju. Cena obojętna, również z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 24095.

Spokojny student, dobrze sytuowany, poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 24098.

Samotna repatriantka, władająca kilkoma językami szuka próżnego pokoju. Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp. nr 24096.

Dzierżawy

Szopa i plac do wynajęcia — Kościelna 40 m. 2. c3452

Browar zaprowadzony, dobrze prosperujący, z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Poznań, Mickiewicza 28, III ptr., Raniecka. p8320

Zguby

Skradziono zameldowanie milicyjne na nazwisko Stefan Hinc oraz inne dokumenty. 24089

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez Izbę Rzemieślniczą i przez Urząd Skarbowy na nazwisko Edward Zglejc, Poznań. 24066

Zgubiłem kolejowy dowód tożsamości. Henryk Grzegorczyk, Ostrów Wlkp. 10b-399

Zagubiono kartę ewakuacyjną, dowód tożsamości konia. Antoni Mackiewicz, Górki n/Notecią, gm. Zwierzeń, powiat Strzelce Krajeńskie. 10b-397

Zgubiono zaświadczenie rejestracji RKU Szamotuły — Edmund Jagielka, Sławno. 24048

Zagubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wacław Palacz, Dopiewo. 24044

Zgubiono wałek od maszyny stolarskiej Półwiejska do Naramowic. Oddać za wynagrodzeniem. Fabryka Mebli, Leitgeber, Naramowicka nr 47. 10b-406

Różne

Wykonuję garderobę damską i dziecięcą. Słowackiego 24 m. 7. c3448

Parkiety cyklinuję, wiórkuję. Wielka 9 m 2, tel. 23-08. 24085

Lekarskie

Wróciłem — dr med. B. Warpachowski, specjalista chorób nerwowych i umysłowych. Poznań, Daszyńskiego 22, przyjmuję 12—13, telefon 36-50. k1735

Mgr farmacji Irena Krajewska, dyplomowana kosmetyczka, była instruktorka Krakowskiej Szkoły Kosmetycznej, prowadzi gabinet św. Marcin 14, telefon 94-36. Własne kosmetyki. 23982

Wolne posady

Ogrodnik-pomocnik, samotny, energiczny, uczciwy, z dłuższą praktyką dobrych firmach, doskonały hodowca cyklamen, goździków, róż, oraz wczesnego warzywa pod szkłem, potrzebny jest zaraz lub później. Warunki: pełne utrzymanie i 10 tys. mies. Gospodarstwo ogrodnicze Edmund Bednarski, Świebodzice koło Wałbrzycha. 10a-233

Pomocnica domowa samodzielna do wszelkich prac zaraz potrzebna — ul. Wawrzyniaka 31 m. 8. c3454

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z noclegiem potrzebna zaraz. Mielżyńskiego 11 m. 9. c3447

Młynarz potrzebny zaraz do Młyna Motorowego w Zaniemyślu, pow. Środa. 10a-232

Administracja Zespołu Czaplice, poczta Człopa, pow. Wałcz, przyjmie zaraz 3 kowali i 3 stelmachów na warunkach Układu Zbiorowego. 10a-230

Piekarz samotny, na samodzielne stanowisko, z 3-letnią praktyką najmniej, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Przybył, Leszno, ul. Daszyńskiego 19. 10b-392

Pomocnica domowa umiejąca gotować, bezwzględnie uczciwa, za dobrym wynagrodzeniem, plus oddzielny pokój, może się zgłosić. Firma „Elektrotechnika", Poznań, Marsz. Focha 50. 24051

Najciekawsze audycje radiowe na środę 27. 10. 48

7.20 Muzyka poranna; 8.10 D. c. muzyki porannej; 11.40 Audycja szkolna; 12.10 Kronika kulturalna Bułgarii; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Pierwiastki i ich symbole"; 14.30 Przegląd wydarzeń; 14.40 „Kalejdoskop muzyczny" w opr. M. Obsta z udziałem H. Stroińskiej-Domichowej (śpiew); 15.30 „Filemon", opowiadanie dla dzieci; 15.50 Pogadanka pt. „Konstytucje Związku Radzieckiego" wygł. dr Alfons Klafkowski; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 Pogadanka naukowa; 17.50 „Gawędy lekarskie"; 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej; 18.35 „Uliczka klasztorna", 4 odcinek powieści A. Kowalskiej; 19.00 Audycja dla wojska; 19.30 Kwadrans piosenek w wyk. Zbigniewa Rawicza; 20.45 Muzyka; 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego; 21.10 Audycja chopinowska w wyk. Pawła Lewieckiego; 21.40 „Niebo nad ojczyzną", poemat Szymona Kirsanowa; 21.55 Ciekawostki literackie; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Śpiewa Lawrence Tibbet (baryton); 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25,— zł od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnoszeniem 170,— zł mies., na prowincji pod opaską 150,— zł mies. 450,— zł kwartalnie; na prowincji, w urzędach pocztowych 135.— zł mies. 400,— zł kwartalnie.

W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—54066

Nowy zarząd Ligi Morskiej zrealizuje zadanie

pogłębienia pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży robotniczej

Fakt odzyskania 500 km wybrzeża, dzięki któremu Polska stała się państwem morskim, nakłada na całe społeczeństwo szczególnie zaś na członków i władze Ligi Morskiej poważne obowiązki. Liga Morska jednak, jak stwierdzono, nie może pochlubić się na terenie Wielkopolski poważnymi osiągnięciami, a co gorsza w pracy organizacyjnej większość członków zarządu wykazała bierne nastawienie i całkowity brak aktywności, nie umiejąc włączyć się do ogólnego nurtu twórczej pracy nad odbudową kraju i wybrzeża morskiego.

W celu zapobieżenia złu i nadania pracy organizacyjnej L. M. takiego kierunku, jakiego wymagają potrzeby państwa przeprowadzono w ubiegłą sobotę za inic. Woj. Kom. Koordynacyjnej Organizacyj Społecznych, zebranie reorganizacyjne zarządu Ligi Morskiej, na którym po krytyce dotychczasowej działalności i samokrytyce członków zarządu, stwierdzono wśród władz organ. brak przedstawicieli warstw robotniczych oraz zrozumienia właściwej roli w kierunku wychowywania młodzieży i wyrabiania w niej zrozumienia dla potrzeb żeglugi i wybrzeża.

Po przemówieniu przewodniczącego komisji koordynacyjnej płk. Janaska, działaczy ZMP i licznie przybyłych przedstawicieli zakładów pracy, zgromadzenie postanowiło wykluczyć z zarządu i z Ligi Morskiej pp.: Dąbrowskiego, Dewora, Musiała, inż. Majera, Bratka, Poczekaja, Rena i Pokornową. Nadto z zarządu postanowiono usunąć z pozostawieniem jednakże w Lidze Morskiej pp.: Woźniaka i Witczaka.

W miejsce wykluczonych do zarządu powołano pp.: **Nowaczyka, Przybylskiego i Jasińskiego — ZMP, Antoniego Maresińskiego pracownika firmy „Goplana", Arendta — Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawicieli SL, Zw. Sam. Chłopskiej, Ligi Kobiet, Dyr. Okr. Poczt i Telegr. DOKP oraz zakładów H. Cegielski i Siły, Światła i Wody.**

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają, że zreorganizowany zarząd okręgu winien postawić sobie za cel pogłębienie pracy ideowo wychowawczej i rozrost organizacji wśród szerokich mas młodzieży i robotników. Liga Morska zrzeszając w swych szeregach tysiące młodzieży, musi ją wychowywać, zaszczepiając w niej zrozumienie dla problemów żeglugi, odbudowy portów i wybrzeża przy równoczesnym pogłębianiu świadomości, że wybrzeże zawdzięczamy zwycięstwu demokracji ludowej, bohaterskiemu sojusznikowi Związkowi Radzieckiemu oraz, że gwarancją naszych granic zachodnich i pokoju światowego jest obóz demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. (hel)

B. kapitan renegat i konfident

skazany na 6 lat więzienia

Po pierwszej wojnie światowej osiadł w Poznaniu Zygmunt Jankowski, poświęcając się służbie w wojsku polskim. W służbie tej osiągnął nawet stopień kapitana, a w 1938 r. przeniesiony został w stan spoczynku. W 1939 r., jako oficer czynnej służby, powołany został ponownie do wojska i jak wielu innych żołnierzy armii polskiej dostał się w czasie wojny do niewoli niemieckiej. Po rocznym pobycie w obozie oficerskim na terenie Rzeszy, został zwolniony i wrócił do Poznania do żony Klary Friede Jankowskiej i córki Urszuli, które w międzyczasie zgłosiły swoją przynależność do narodowości niemieckiej. Gdy w 1941 r. władze niemieckie dokonywały podziału osób wpisanych na niemiecką listę na grupy i w wyniku tej klasyfikacji Jankowski otrzymał wykaz III grupy, uznał on przydział ten za krzywdzący i wniósł prawie 10-stronicowe odwołanie, domagając się grupy II.

Obawiając się następstw, po zakończeniu wojny przeniósł się z rodziną do Jaworza, gdzie pracował jako kierownik Informacji i Propagandy. Po pewnym czasie zdemaskowano go jako „volksdeutscha" i postawiono w stan oskarżenia. W toku dochodzenia wyszło jednak na jaw, że Jankowski nie tylko był „V. D." lecz również konfidentem, i że udzielał informacji natury ogólnej o nastrojach ludności polskiej. Stwierdzono to na podstawie zachowanych akt niemieckich oraz trzech odpisów znalezionych sprawozdań. W piśmie domagającym się przyznania grupy II, Jankowski starał się przekonać władze niemieckie o tym, że przez całe swoje życie był Niemcem, nie wyłączając okresu od 1919 do 1939 roku, który to czas był dla niego okresem walki o swoją niemieckość, okresem szykan ze strony władz i społeczeństwa polskiego w stosunku do niego i rodziny.

Jankowski wraz z żoną Klarą i córką Urszulą zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu, który skazał Zygmunta Jankowskiego na łączną karę 6 lat więzienia z utratą praw publicznych na 5 lat oraz konfiskatę całego majątku, żonę jego za odstępstwo od narodowości polskiej na 6 miesięcy więzienia, a córkę Urszulę na 3 tygodnie aresztu. Urszulę Jankowską Sąd potraktował przy wymiarze kary bardzo łagodnie z uwagi na to, że była ona jeszcze wtedy młodą dziewczyną i znajdowała się pod wpływem matki, która z pochodzenia jest Niemką. (lc)

Baza zawodowa fachowa i uczciwa praca rzemieślnika

Przejawiający dużą żywotność organizacyjną na terenie naszego miasta jeden z najstarszych cechów rzemieślniczych — Cech Szewców i Cholewkarzy, który niedawno obchodził 660-lecie swego istnienia, przeżywał w dniu wczorajszym uświęconą tradycją doroczną uroczystość związaną z obchodem święta patronów Cechu św. św. Kryspina i Kryspiniana.

Po mszy św. odprawionej o godz. 9 rano w Kolegiacie Farnej, w Gospodzie Cechowej odbyła się akademia, którą zagaił Starszy Cechu p. Józef Szaramowicz. Zebrani uczcili minutą milczenia zmarłego ostatnio dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego Min. Przemysłu i Handlu śp. Ehrenberga oraz zmarłych w roku bież. członków Cechu.

Witając przybyłych gości, Starszy Cechu skierował do zgromadzonych apel o rzetelną i twórczą pracę dla Polski Ludowej i dla dobra samego Cechu.

W wygłoszonym z kolei przez sekretarza Cechu Zygmunta Boruckiego referacie, naszkicowany został ogólny rys historyczny powstawania i działania cechów na przestrzeni od wieku XIII do chwili obecnej. Istotnie w przeszłości praca rzemieślnika nie zawsze oceniona była należycie i dopiero od niedawna zdobył on sobie pełne prawa obywatelskie. Poważnie, ale bez przesady potraktowane zostało zagadnienie produkcji przemysłowej obuwia. Zróżniczkowanie potrzeb i upodobań klienteli, fachowo i uczciwie wykonana praca rzemieślnika, to trwała baza tego zawodu. Ta prawda uznana została w naszym programie gospodarczym, dowodem czego jest przychylny stosunek Rządu do rzemiosła, wyrażający się m. in. w fakcie rozszerzania listy rzemiosł i szerokiego włączenia rzemiosła w ogólny plan gospodarczy.

Miłym uzupełnieniem akademii było odznaczenie dyplomami uznania czterech członków Cechu. Jan Rybelski, mistrz szewski otrzymał specjalny dyplom w uznaniu zasług za pracę dla Cechu, trzej dalsi pp.: Stanisław Szymański, Józef Wojtczak i Walenty Nawrot za długoletnią pracę w swoim zawodzie (25 lat członkostwa).

Na zakończenie akademii przemawiali zaproszeni goście, członek Cechu p. Węgorzewski oraz jubilat p. Rybelski podkreślając lojalny stosunek rzemiosła do zagadnień ogólnopaństwowych związanych z odbudową kraju. Nowe drogi zorganizowanego rzemiosła, stosunki między mistrzem i jego współpracownikami, z jednej strony pewne jeszcze trudności, a zarazem i poważne osiągnięcia w swoim zawodzie — oto dalsze momenty z przemówień. Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono oficjalną część akademii.

Po południu zorganizowano zabawę taneczną w zamkniętym kole braci cechowej. (j-k)

Na odbudowę i cele społeczne

Do redakcji „Głosu Wielkopolskiego" wpływają w dalszym ciągu ofiary pieniężne na odbudowę Warszawy i Poznania. Koło śpiewu im. Moniuszki wpłaciło ostatnio 2000 złotych, a p. N. N. 100 zł. Koło Poznań-Junikowo Zw. Powstańców Wlkp. przekazało nam 1000 zł na budowę Wspólnego Domu Partyj Robotniczych i 1000 zł na akcję krzewienia kultury i oświaty w Poznaniu. P. Rozalia Gomula ofiarowała 1000 zł na odbudowę Poznania.

na Dzień DOBRY

Uwaga, uwaga! „Pociung łosobowy z Poznania do Leszna przez Czympin, Kłościan łodchodzi za chwile. Proszę drzwi zamykać, pociung ruszo".

Człowiek przeciera oczy (przepraszam: uszy). Skąd ta gwara poznańskich przedmieść w megafonach naszego dworca?

Bo niby po co wywdlać otwarte drzwi. Od każdego spikera — na boisku sportowym, zgromadzeniach, wszędzie gdzie głos z megafonu przeznaczony jest dla tłumu, wymagamy poprawności i czystości języka.

Dlaczego ta poprawność nie miałaby obowiązywać spikerów na dworcu.

Chyba, że podpisany trafił właśnie na chwilę, kiedy na dworcu informował przez głośniki... Stanisław Strugarek.

Jemu wolno, bo robi to tylko dla humoru. (n)

Uczmy się języków obcych

Pod takim tytułem Inspektorat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik" prowadzi od dłuższego czasu kursy języków obcych.

Tegoroczny kurs prowadzi długoletnia nauczycielka języków obcych, znana lingwistka p. prof. Skotarkowa. Nowy kurs, który rozpoczął się przed kilku dniami, odbywa się w Miejskim Gimnazjum Handlowym przy ul. Śniadeckich we wtorki i piątki w godzinach wieczornych.

Przyjmuje się jeszcze zapisy na II stopień języka angielskiego w Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym, ul. M. Focha 14.

Przedsiębiorczość prywatna w przemyśle i handlu

Pod takim właśnie tytułem ukazała się nakładem „Prasy Demokratycznej — Nowej Epoki" książka Bronisława Nietyksza i adw. Tadeusza Gouta, omawiająca całokształt przepisów prawnych ,dotyczących prywatnych przedsiębiorstw rzemieślniczych, handlowych i przemysłowych. W pierwszej części książki zawarte są również szczegółowe dane statystyczne, dotyczące roli sektora prywatnego w naszym gospodarstwie. (j)

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek
Kryspina
Sambora

Słońce wsch.: g. 7.35
zachodzi: g. 17.37
Księżyc wsch.: g. 22.58
zachodzi: g. 15.24

TEATRY

Wielki — dziś teatr **nieczynny**; jutro — **„Aida"**.

Polski — o godz. 19 — **„Sen nocy letniej"** — Szekspira.

Nowy — o godz. 19.30 — **„Chory z urojenia"** — Moliera.

Komedia Muzyczna — o godz. 20 — **„Jadzia wdową"** — A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego.

Aktora i Lalki — o godz. 19 **„Świerszcz za kominem"** — K. Dickensa.

Kameralny TPŻ (ul. Słowackiego 19/21) o godz. 19.30 — **„Panna-mężatka"** J. Korzeniowskiego.

KINA

Apollo — **„Aleksander Newski"** o godz. 15.30, 17.30 i 19.30; **Bałtyk** — **„Aleksander Newski"** o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; **Muza** **„Bitwa o szyny"** o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; **Rialto** — **„Pojedynek"** o g.. 16.30 18.30 i 20.30; **Warta** — **„Wiosna"** o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; **Warta** — **Program Aktualności** nr 31 — o godz. 11, 12, 13 i 14.

KOMUNIKATY

Instytut Wyższej Kultury Religijnej (Al. Marcinkowskiego 22, II ptr.) przyjmuje zapisy codziennie w godz. od 11—12 i od 17—19. Początek wykładów: wtorek 26 bm. o godz. 19, w Akademii Handlowej sala 46. Warunek przyjęcia: matura szkół ogólnokształcących lub zawodowych. Nauka bezpłatna. Studium trzuletnie. Program i metody pracy na poziomie szkół wyższych.

Zamknięcie ul. Kramarskiej. W związku z odbudową przylegających domów zamyka się ul. Kramarską pomiędzy ul. Wroniecką i Żydowską dla ruchu kołowego i pieszego na czas nieograniczony. Objazd przez Stary Rynek wzgl. ul. Masztalarską.

Kupieckie kursy kwalifikacyjne zostały już zapoczątkowane i odbywają się w grupach dobranych stosownie do zainteresowania kandydatów. Niektóre grupy wymagają jeszcze skompletowania. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, ul. Zwierzyniecka 13, pokój 13. Zgodnie z ustawą z dnia 2. 6. 1947 r. o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych wprowadza się obowiązek wykazania przez kupiectwo przygotowania fachowego, które składa się z przygotowania teoretycznego oraz odbycia zawodowej praktyki kupieckiej. Takim dowodem przygotowania fachowego będą dyplomy kopieckie jakie uzyskają absolwenci wspomnianych

ZEBRANIA

Jutro, 26 bm.: Dzielnicowy Komitet Robotniczy PPS — Koło dziesiąte o g. 18.

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

53

Alek Kossecki wraca późno do domu. Służąca Rozalia niechętnie otwiera drzwi mieszkania, czyniąc chłopcu wymówki.

Wzruszył ramionami i nadrabiając miną przeszedł obok starej. W głębi domu panowała cisza. Niezdecydowany, co ze sobą zrobić, przystanął na środku kuchni.

— Szkoda, że się nie później wraca do domu — odezwała się Rozalia.

— Mama jeszcze nie śpi?

— Pewnie, że nie śpi! Także coś. Zamartwiała się, że Alek nie wraca, i teraz ma spać?

Starał się nie patrzeć w stronę Rozalii, czuł jednak na sobie bez przerwy jej badawcze, świdrujące spojrzenie

— To pójdę. Dobranoc.

— Gdzie znowu? Gdzie Alek idzie?

— Spać.

— A kolacja? Będę do stołowego po nocy podawać? Niech tu Alek zje. Zaraz przygrzeję.

— Kiedy nie chce mi się jeść.

— Jak to nie chce? Coś nowego! Pani specjalnie kazała schować kolację. I teraz nie chce się...

— Mogę chyba nie być głodny? — rozzłościł się. — Dobranoc.

Rozalia zaniepokoiła się.

— Jezus Maria, to niechże się Alek chociaż herbaty gorącej napije.

— A jest?

— Pewnie, że jest.

Czajnik stał na małym gazie i woda była prawie wrząca. Parząc sobie wargi, chciwie począł pić. Stojąca z boku Rozalia w milczeniu mu się przyglądała. Duszkiem wszystko wypił i odstawił filiżankę.

— Jeszcze może?

— Nie, dziękuję. Pójdę już. Dobranoc.

— Dobranoc — odpowiedziała i kiwając głową, ciężko westchnęła.

Pani Alicja czekała na syna w hallu. Już od dłuższego czasu wypatrywała Alka z okna stołowego. To wyczekiwanie całe godziny zdawało się trwać. I gdy ujrzała wreszcie smukłą sylwetkę syna najpierw w furtce, potem zbliżającą się powoli do domu, straszliwy ciężar udręki zsunął się jej z serca. Wrócił. Tego tylko do tej chwili pragnęła. Był. Ale zaraz ją obległo natarczywie wszystko inne. Musiała zdobyć się na wielki wysiłek woli, aby nie pobiec do kuchni. Jakimiś nieskładnymi, poplątanymi myślami żarliwie się poczęła modlić całą sobą, całym swoim obolałym ciałem i wszystką rozpaczą i cierpieniem.

Alek szedł przez hall ze zwieszoną głową i dopiero przy schodach spostrzegł matkę. Zatrzymał się, nieśmiało uśmiechnął.

— Dobry wieczór — powiedział cicho.

W pierwszej chwili głosu z siebie wydobyć nie mogła.

Wydał się jej blady i mizerny, wymięty jakiś cały, włosy miał potargane i pod oczami ciemne sińce. Gdzie był? Skąd wracał? Co robił przez tyle godzin? I na co potrzebne mu były ukradzione pieniądze, na jakie zło? Stał przed nią nie dalej, niż na wyciągnięcie ramienia i oto nic o nim nie wiedziała; ciemną, jątrzącą tajemnicą był dla niej ten syn, ten mały Alek, o którym ciągle nie umiała myśleć inaczej, niż jak o czystym, niewinnym dziecku. Wszystkie noce przy nim nie przespane, wszystkie łzy i radości z nim złączone zadrżały teraz w jej ściśniętym sercu, jak gdyby przed ostatecznym i nieodwołalnym usunięciem się w zagubioną przeszłość, raz jeszcze ożyć chciały całym ogromem już niepotrzebnej, gorzkiej miłości.

Alek stał ze wzrokiem utkwionym w podłogę i w miarę przedłużającego się milczenia, ciemny rumieniec oblewał mu czoło, policzki, uszy, spływając krwawą purpurą aż na szyję. Spod opuszczonych rzęs widział swoje błotem oklejone buty.

— Rozalia mówiła, że się mama niepokoiła. Ale dlaczego? Przecież nie ma jeszcze dziesiątej...

Podniósł głowę i umilkł pod surowym spojrzeniem matki.

— Alek!

— Słucham, mamo.

— Nic więcej nie masz mi do powiedzenia? Nic więcej?

— No co? — zająknął się. — Byliśmy w kinie.

— Alek! A tamto?

— Co tamto?

— Jak mogłeś to zrobić? I to ty, moje dziecko, mój syn, któremu tak ufałam, tak wierzyłam. Ty — złodziejem? Po kryjomu kradnący...

— Cóż też mama? — gwałtownie się oburzył.

— Wiesz, co.

— Wcale nie!

— I jeszcze się nie masz odwagi przyznać? Alek, Alek, jak ci nie wstyd?

Gorączkowo począł po kieszeniach szukać pieniędzy. Znalazł je zmięte w spodniach.

— Proszę! — wcisnął matce banknoty do rąk. — Niczego nie ukradłem. Może mama policzyć.

— Co to jest? — szepnęła.

— No pieniądze, te trzy tysiące, które pożyczyłem.

— Pożyczyłeś?

— Ale wcale nie dla siebie. Jurek Szretter potrzebował trzech tysięcy, musiał wysłać gdzieś, a ojciec jego miał wrócić do domu wieczorem dopiero, zapomniał mu zostawić. Więc ja od siebie chciałem pożyczyć, ciebie nie było... może nie powinienem był sam brać, ale chciałem Jurkowi zrobić przysługę. Zaraz mi potem oddał. I byliśmy w kinie. Na ostatnim seansie.

Patrzyła na niego przez cały czas i w jego łamiącym się głosie, w jego twarzy, przez którą jak cienie i blaski przepływały wszystkie uczucia, odnajdywała całe piękno swojej miłości, bezgraniczną i z niczym się nie dającą porównać radość z odnalezienia utraconego przez pomyłkę syna.

— Mój maleńki — szepnęła przez łzy.

I po raz pierwszy od wielu, wielu lat rozpłakała się ze szczęścia Przygarnęła Alka, mocno objęła i tuliła do siebie jak małe bezbronne dziecko. Zmieszany tym nagłym wybuchem i łzami, trwał w jej ramionach bez ruchu, nie oddychając prawie, lekko drżąc. Wyczuła to drżenie.

— Mój maleńki — łagodnie poczęła go głaskać po twarzy i zwichrzonych włosach. — Strasznie cię skrzywdziłam. Musisz mi przebaczyć, że mogłam tak wstrętnie o tobie myśleć. Nigdy już tego nie zrobię. Przebaczysz matce, prawda?

— Ależ mamo — szepnął.

— — — — — —

Stefka spóźniła się o cały kwadrans. Przyszła z oczami zapuchniętymi od płaczu, lecz rozzłoszczony czekaniem Słomka nie zauważył tego.

— Co ty sobie myślisz, głupia! Za ile minut ci kazałem przyjść?

Dziewczyna zatrzymała się na środku pokoju i wybuchnęła głośnym, chłopskim płaczem. Na podobną reakcję Słomka nie był przygotowany. „Boi się mnie" — pomyślał z zadowoleniem. I gniew w nim opadł.

— Już dobrze, dobrze. Nie becz.

— O Jezu, Jezu! — zaczęła jeszcze głośniej zawodzić. — Jezusie kochany...

(Ciąg dalszy nastąpi)

FILM rysunkowy p.t. PSOTY KLEKSA

WYKONALI JASKI i BILSKI

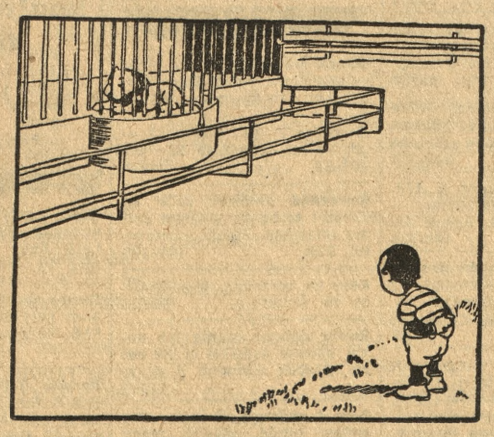

W klatce lew okrutny złośnik, ale ogon na wolności!

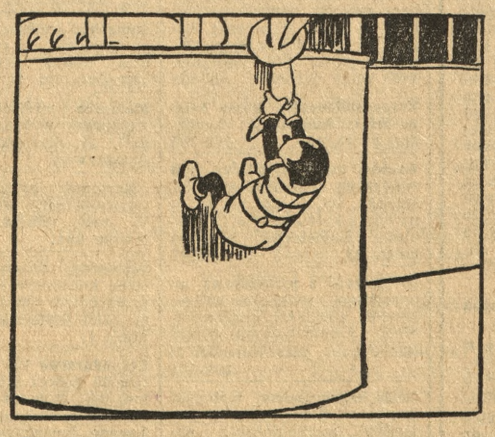

Żeby czasem uciec nie mógł, na supeł go zawiążemy.

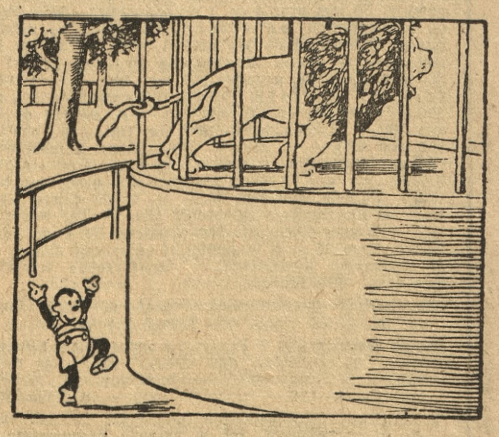

Hurra, choć ryku nie skąpi, ani kroku nie postąpi!